

KURJER WILEŃSKI

Rok VII.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr 265 (1907)

Z wiarą w zwycięstwo.

Przed wynikiem dzisiejszego głosowania do Sejmu niema miejsca na znak zapytania, kto zwycięży?

Pewnik istnieje jeden od chwili ogłoszenia wyborów i zwycięzcą będzie lista Marszałka Piłsudskiego. Opozycja od komunistów, poprzez Centrolew, do endecji włącznie tak dobrze sobie z tego zdawała sprawę, jak i ci wszyscy, których głębokie przekonanie, sumienie, czy też tylko zimny rozsądek postawiły wobec konieczności wypowiedzenia się po stronie Jedyńki.

Leaderzy grup opozycyjnych prowadzili akcję wyborczą bez najmniejszej wiary w możliwość wygranej, asekurując się nader naiwnie, ale zato zgodnym chórem, przed kłeską bajeczka o „rumuńskich wyborach”, co w rezultacie wśród rozluźnionych ich własnych szeregów wytworzyło psychozę panicznego wycofywania się z aktywnego życia partyjnego.

Istnieje takie stare polskie przysłowio: „Złej taneczniczki nawet koszuła na grzbiecie zawadza”. Przysłowio to doskonale odzwierciedla taktykę wyborczą opozycji, jeśli ryczałtem wszystkich jej menterów nie chcemy określić mianem bankrutów ideowych, którzy rzeczywistość chcą zakryć nową zasłoną plotek i fałszów.

Znamy wszyscy ludzi, którzy z pobudek czysto ideowych widzieli w poszczególnych stronnictwach, dziś opozycyjnych jedynie możliwą dla siebie platformę pracy obywatelskiej, którzy, stojąc zawsze daleko od gry partyjnej, wierzyli, że organizacja, do której zgłosili swój akces, jest najlepszą, że jej jedynie program i zakres działania zbawieniny jest dla ogółu i państwa. Ludzi takich widzieliśmy w szeregach endecji, stronnictw ludowych, a przede wszystkim miała ich jeszcze przed kilkoma laty bardzo dużo P.P.S. jako stronnictwo o najżywoźniejszej przeszłości, o tradycji aktywnej walki z ciemnościami, co zapisane już zostało złotem zgłoskami na kartach historii.

Ludzie ci przeżyli już dzisiaj tragedję swej ślepej ufności w ideały sztandarów partyjnych, za którymi kroczyli z głębokim przekonaniem, że po ich stronie jest prawda. Dla ludzi tych wypadki majowe były błyskawicą, która dopiero zdarła zasłonę z sztabów partyjnych, ukazując w całej nagości ich obłudę i zgniliznę. Ci, co najwięcej byli przywiązani do swej partii, którzy nieraz cały trud swego życia z nią mieli związany, z bólem i rozpaczą odwrócili się w ogóle od pracy politycznej. Aktywniejsze spośród tych szeregów jednostki, posiadające więcej hartu i wyrobienia życiowego, od partji swych odwrócili się z pogardą.

Wypadki majowe wyłoniły na arenę życia politycznego w Polsce nowy typ działacza. Od każdej partji odsunęło się wielu ludzi, którzy złączyli się ideałem służenia państwu. Ideal ten wskazał im człowiek, który dawno już przeżył tragedję swych przekonanych partyjnych, który ponad programami walczących z sobą stronnictw umiał wytworzyć zastęp ludzi wolnych, którym przyświecał ideał walki o wolność Narodu, a nie walka o przywileje poszczególnych jego warstw i klas, Wódz, który nie zasnął na laurach

zwycięstwa nad wrogami zewnętrznymi Narodu, który we własne, zabartowane w pracy podziemnej i w walce orężnej na oczach całego świata, dłonie ujął ster nawy zbudzonego przez siebie do nowego bytu państwa.

Wypadki majowe w konsekwencji swej musiały doprowadzić do powstania organizacji ponadpartyjnej, której istnienia wymagała nowa polska rzeczywistość i interes państwowy.

Dziś, gdy niema już czasu do namysłu za kim mamy się opowiedzieć, kogo swym głosem wesprzeć należy, warto raz jeszcze zrobić krótki przegląd zbankrutowanych „programów” partyjnych, przegląd owego „ginącego świata”, którego niedobitki znajdują się jeszcze wśród nas przy urnach wyborczych.

Stronnictwo, którego przeszłość, jak już zaznaczyliśmy, stanowi zamknięty rozdział historii, Polska Partja Socjalistyczna, przez swych chciwych władzy i zaszczytów przywódców lat ostatnich wepchnięte zostało w ciemną uliczkę, z której wyjścia niema. Jeśli chodzi o nasz specjalnie teren, to partji tej wogóle w rachubę brać nie wolno. Mohikanie jej idą w bloku mohikanów, dawno już zresztą zbankrutowanego na tym terenie, „Piasta” i zbankrutowanych w ciągu dwu lat ostatnich „Wyzwolenia” i „Stronnictwa Chłopskiego”. Pozostawiaj one za sobą pamięć niepocholebną, morze obietnic i strzępy podartych przez własnych przywódców sztandarów. Są to dziś najwięksi defetysty, dogorywający w atmosferze niewiary w jutro.

Twierdzić można i niemalże matematycznie udowodnić łatwo, że „Centrolew” we wszystkich okręgach nie zdobędzie nawet tej ilości mandatów, którą w poprzednim Sejmie chępiła się PPS.

W naszych północnych okręgach wyborczych najzłośliwszym strażnikiem jest endecja. W okresie ubiegłych 10-ciu lat, od chwili odzyskania niepodległości — wbrew jej programowi i wbrew polityce jej przywódców — partja ta stale i niezmiennie walczyła z Marszałkiem Piłsudskim, symbolem i twórcą tej niepodległości, stale i uporczywie hamowała, ile i gdzie tylko mogła, wszelkie jego plany i wielkie posunięcia, skierowane ku wielkości i potędze odrodzonej Rzeczypospolitej.

Mimo to, dzięki swej przedwojennej działalności w dziedzinie narodowo-kulturalnej, miała ona jeszcze i po wojnie znaczne zastępy ludzi przez tradycję wierzących ślepo w...rację jej istnienia. Zmonopolizowawszy w swym ręku cały arsenał hasel patriotycznych i religijnych, istniała jako paradoks nie odpowiadający istocie uczuć sfer katolickich, panowała kilka dziesiątków lat nad bezkrytyczną masą ludzi nie posiadających jakichkolwiek indywidualnych pojęć i ambicji, sugestjonując te masy stale tupetem gloszonych hasel.

Kurcz bolesnego protestu chwyta za serce, gdy się pomyśli, że partja ta umiała dotąd zawsze wyszachrować u mas głębi przy wszelakich publicznych wyborach na naszym gruncie, na tym samym gruncie wileńskim, z którego wyrosła ideologia wolności, z którego wyrósł i gdzie dojrzał geniusz Piłsudskiego.

Lata majowe zadaly wprawdzie dotkliwą klęskę rozpanoszonej

Podziękowanie Marszałka Piłsudskiego.
WARSZAWA, 15.XI. (Pat). Z polecenia P. Marszałka Piłsudskiego sekretariat osobisty dziękuje wszystkim osobom i instytucjom, które na dzień 11 listopada nadesłały życzenia i upominki, a specjalnie dzieciom.

Awanse oficerów.
Tel. od wł. kor. z Warszawy.
Dowiadujemy się, że dalsze awanse na pułkowników poszczególnych broni i służby oraz awanse oficerów w niższych stopniach służbowych będą w najbliższym czasie ogłoszone w dzienniku personalnym Min. Spraw Wojsk.

Skazanie b. senatora ukraińskiego.
RÓWNE, 15.XI. (Pat). Były senator partji Selrob-Prawica, a obecnie kandydat z listy Nr. 22, Sergiusz Kozicki, skazany został wyrokiem Sądu Powiatowego w Równem na 18 miesięcy więzienia za podburzanie ludności na wiecach przeciwko państwu.

Surowe kary na kolejowców.
MOSKWA, 15.XI. (Pat). W Rostowie n-Donem skazano na karę śmierci rewizora Czernogłowa oraz kancelistę kolejowego Szapowałowa, wskutek niedopatrzania których nastąpiła katastrofa kolejowa. Naczelnika stacji, dyżurnego urzędnika oraz majstra drogowego skazano na 10 lat więzienia z tego samego powodu. Siedmiu innych oskarżonych funkcjonariuszy kolejowych skazano na kary więzienia w granicach od 1 i pół do 8 lat.

Entente cordiale włosko-niemiecka.
RZYM, 15.XI. (Pat). Premier Mussolini przyjął wczoraj delegację stahlhelmowców w imieniu której przemówił dr. Heinke, który oświadczył, że Stahlhelm, prowadząc walkę przeciw liberalizmowi i marksizmowi, nauczył się cenić ideę faszystowską, która uważa za podwalinę swego własnego organizmu oraz własnej państwowej misji politycznej. Na przemówienie to Mussolini odpowiedział po niemiecku, podziwiając delegację oraz wyrażając nadzieję, że stahlhelmowcy zwiędziwszy Włochy, będą mogli zaprzeczyć fałszywym wiadomościom, rozpowszechnianym o Włoszech.

Uchwalenie wniosku angielskiego.
GENEWA, 15.XI. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojenowej uchwalono 6 głosami przeciwko 6 przy trzech wstrzymujących się od głosowania propozycje angielskiego delegata, zalecającą ograniczenie na drodze budżetowej materiału wojennego sił lądowych.

Jednocześnie zaznaczono, że niektórzy członkowie komisji woleliby ograniczenie bezpośrednie drogą wymienienia poszczególnych kategorii, a inni wreszcie pragnęliby zastosowania kombinacji obu metod.

SPRZEDAM OKAZYJNIE SAMOCHÓD
„Buick” typ Maester 6 cylindrowy w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: ul. Niemiecka 2, skład obuwia „Lera”, 2761.

tutaj endecji. Liczba posłów tej partji z Wilna w wyborach z r. 1928 spadła do jednego, w Radzie Miejskiej większość endecka po wyborach z r. 1927-go przestała ciążyć nad gospodarką miasta. Lecz tego jest mało. Trzeba dziś wyrwać z korzeniem ten złośliwy chwast z naszego gruntu, trzeba nasze miasto podnieść do poziomu myśli politycznej wielkiego jego syna.

Hasłem dzisiejszych wyborów powinno być: Wszystkie głosy na listę Marszałka Piłsudskiego. Ani jednego mandatu dla czwórki.

DZIŚ WYBORY.

Wszyscy głosują na Jedynekę.

Nasi kandydaci do Sejmu

- Okręg Wyborczy Nr. 63—Wilno**
1. Prystor Aleksander — minister Pracy i Opieki Społecznej.
 2. Brokowski Stefan — lekarz.
 3. Węziągowski Bronisław — rolnik.
 4. Tyszkiewicz Jan — przemysł.
 5. Szumański Władysław — rzem.
 6. Ruszczyk Zygmun — rolnik.
 7. Przegaliński Karol — urzędnik.
 8. Profcowa Helena — dział. społ.
 9. Korzecki Wincenty — robotnik.
 10. Bortkiewicz Bolesław — rolnik.
- Okręg Wyborczy Nr. 64—Święciany**
1. Holówka Tadeusz — urzędnik.
 2. Mackiewicz Stanisław — dziennik.
 3. Kwinto Witold — rolnik.
 4. Krasicki Fryderyk — pracownik samorządowy.
 5. Pimonow Borys — architekt.
 6. Polkowski Józef — rolnik.
 7. Stankiewicz Stanisław — słusarz.
 8. Adamowicz Aleksander — rolnik.
 9. Giółka Piotr — rolnik.
 10. Oskierka Olgierd — rolnik.
 11. Popławski Hipolit — nauczyciel.
 12. Saja Marja — nauczycielka.
- Okręg Wyborczy Nr. 62—Lida**
1. Staniewicz Witold — minister Reform Rolnych.
 2. Książd Żongolowicz Bronisław vice-min. Wyznań Religijnych.
 3. Kamiński Władysław — rolnik.
 4. Dobosz Stanisław — nauczyciel.
 5. Kuc Bazyl — rolnik.
 6. Tolpyho Romuald — Władysław — rolnik.
 7. Siciński Stanisław — agronom.
 8. Gorski Mieczysław — rolnik.
 9. Kozłowski Eugeniusz — pocztow.
 10. Sienkiewicz Ludwik — rolnik.
- Okręg Wyborczy Nr 61 — Nowogródek.**
- 1) Holówka Tadeusz — naczelnik Wydz. Wschodn. M. S. Z.,
 - 2) Hutten-Czapski Emeryk — rolnik.,
 - 3) Małyński Julian — dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędn. w Nowogródku,
 - 4) Szymanowski Genadiusz — dyrektor Banku Ludowego w Nieświeżu,
 - 5) Gorzkowski Jerzy — kupiec,
 - 6) Poźniak Stanisław — nauczyciel,
 - 7) Kuruś Paweł — rolnik.
 - 8) Wudke Paweł — rzemieślnik,
 - 9) Gephard-Dąbrowski Józef — urzędnik państwowy,
 - 10) Ułaszek Jan — rolnik,
 - 11) Juszkiewicz Wandalin — rolnik,
 - 12) Sokół Włodzimierz — rolnik.

Warszawa przed wyborami.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).
Wzrosła w ostatnim dniu akcji przedwyborczej do ciał ustawodawczych, która w ostatnich wyborach nie obfitowała w stolicy w kampanię ulotkową, plakatową i uliczną, jak to było w wyborach poprzednich w Warszawie, na ulicach ukazały się samochody ciężarowe, z których rozrzucono ulotki, numerki oraz przez miasto przeszły pochody z transparentami na cześć Marszałka Piłsudskiego z pochodniami i orkiestrami. Kulminacyjnym punktem był odczyt b. premiera Kazimierza Świątalskiego w Filharmonji p. t. „O co walczymy?”.

Rząd zwraca Kościołowi skonfiskowane przez Rosjan budynki.

Dnia 15 listopada r. b. odbyło się w Kurji Metropolitalnej ostatnie posiedzenie komisji mieszanej, złożonej z przedstawicieli Ordynariatu Wileńskiego: ks. kanonika Chaleckiego, ks. d-ra Meystowicza i ks. Marcinkowskiego oraz przedstawicieli p. wojewody: dyrektora Sława-Nowickiego, naczelnika Pawlikowskiego i radcy Piotrowicza — komisji powołanej do rozpatrzenia spraw budynków, dawniej należących do Kościoła, a dziś będących w posiadaniu Państwa, które to budynki, w myśl konkordatu, mają być zwrócone Kościołowi.

Komisja ta na szeregu poprzednich posiedzeń rozpatrzyła wszystkie wnioski zgłoszone w tej sprawie i w dniu wczorajszym podpisała protokół, którego mocą postanowiono zwrócić Kościołowi 15 obiektów skonfiskowanych przez rząd zaborczy w Wilnie i 3 objekty na terenie woj. wileńskiego.

Żadnej dyskusji w sprawie korytarza być nie może.

Kategoryczne oświadczenie ambasadora Skirmunta.

LONDYN, 15.XI. (Pat). „Times” z dnia 15 b. m. zamieszcza na stronie, poświęconej polityce zagranicznej, pod nagłówkiem „Polska i Niemcy”, następujące wyjaśnienie:
„Otrzymałmy pismo od ambasadora polskiego w Londynie, p. Skirmunta, w związku z ustępem artykułu, ogłoszonego wczoraj o polityce zagranicznej Francji, pióra naszego paryskiego korespondenta. Ambasador polski oświadcza, że żadne koła miarodajne w Polsce nie udzieliłyby pod żadnym pozorem swego postuchu niemieckim argumentom w sprawie korytarza gdańskiego i że żadne czynniki odpowiedzialne w Polsce nie podjęłyby się dyskusji na temat, wysunięty przez korespondenta „Timesa”.

Wyrok w sprawie komunistów finlandzkich.

HELSINGFORS, 15.XI. (Pat). Został tu ogłoszony wyrok w wielkim procesie komunistycznym. Na ławie oskarżonych zasiadło ogółem 46 osób, w tem 6 b. posłów i 3 redaktorów pism komunistycznych. Sąd skazał wszystkich oskarżonych na kary więzienia od 1 roku do 9 lat.

Niebywała burza w okręgu kłajpedzkim.

KŁAJPEDA, 15.XI. (Pat). Szalejąca od kilku dni w okręgu kłajpedzkim burza wyzwała olbrzymie szkody, zwłaszcza w okolicach nadmorskich. Port rybacki uległ poważnym uszkodzeniom.

WIADOMOŚCI Z KOWNA

PRÓBA MOBILIZACJA NA POGRANICZU.
Dnia 14 b. m. władze litewskie zarządziły próbną mobilizację w okręgu Uciańskim, położonym w pobliżu granicy polsko-litewskiej. Zmobilizowano wszystkich rezerwistów, kołnie oraz podwoje.

PROPAGANDA FILMOWA.
Związek Odzyskania Wilna zamierza wyprodukować kilka filmów z życia Wileńszczyzny i Suwalszczyzny w celach propagandy

WYSTĘPY ARTYSTÓW OPERY LITEWSKIEJ W RYDZIE.

Dnia 13 b. m. w rydzkiej operze odbył się ostatni występ artystów opery litewskiej. W wystawionej „Pikowej Damie” brali udział pp. Grigajłisowa, Lapezusowa i C. Piotrowski. Artysci mieli duże powodzenie. Teatr był wypełniony po brzegi.

WYROK W SPRAWIE O NADZUCIĄ W WYDZIALE WOJSKOWO - BUDOWLANYM.

Dnia 14 b. m. Sąd Wojenny w Kownie wydał wyrok w sprawie o nadzucią w wydziale wojskowo-budowlanym. Były naczelnik działu płk Bremeris został uznany za winnego i skazany na 8 miesięcy twierdzy i spalenie Ministerstwa Obrony Krajowej tytułem powództwa cywilnego 28.467 lit.

Pozostali oskarżeni płk. Grudziński, b. dyrektor Departamentu Kontroli Państwa Lekecki, inż. Priajlauskas, inż. Bratanowicz i technik Bruderis zostali uniewinnieni.

Dziś, dnia 16 i 23 listopada głosem swoim, rzuconym na listę Nr. 1 radą swoją, udzieloną znajomym i przyjaciółom, dopomóżesz do zwycięstwa wyścigu pracy nad duchem partyjnictwa, bezpłodnej krytyki i kłótni.

RADJO

NIEDZIELA, dnia 16 listopada 1930 r.
10.15: Transmisja-sabożeństwa z Poznania 11.58: Sygnal czasu. 12.10: Transmisja paranku z Filharmonji Warszawskiej. 14.20: Odczyt rolniczy i muzyka. 15.00: „Jak należy zorganizować gospodarstwo domowe na wsi” odczyt. 15.20: Muzyka. 15.35: P. A. T. o przebiegu wyborów. 15.40: Audycja dla dzieci. 16.40: „Rola Ziemi Czerwieniekiej w Polskim dorobku kulturalnym” odczyt. 17.15: Wiadomości przyjemne i pozytywne. 17.30: P. A. T. o przebiegu wyborów. 17.40. Koncert popularny. 19.05: Kukulka Wileńska. 19.25: „Kulka” feljton. 19.40: P. A. T. o przebiegu wyborów. 19.50: Program na poniedziałek i rozmaitości. 20.00: „Sygnal z Marsa” sluchowisko. 20.30: Koncert popularny. 21. 10: Kwadrans literacki. 21.25: P. A. T. o przebiegu wyborów. 21.30: Dalszy ciąg koncertu. 22.00: „Spokojnie myśli głębiej” — feljton 22.15: Koncert altowiolisty M. Szaleskiego. 22.35: P. A. T. o przebiegu wyborów. 22.50: Komunikaty i muzyka taneczna.
Od godz. 23.00 do 5-ej rano P. A. T. nadsłuchiwać będzie co pół godziny sprawozdanie o przebiegu wyborów.

PONIEDZIAŁEK, dnia 17 listopada 1930 r.

Od godz. 5-ej rano do godz. 15.00 z przerwą od 11.30 do 13.30, co pół godziny P. A. T. nadsłuchiwać o sprawozdaniach z przebiegu wyborów. 11.58: Sygnal czasu z Warszawy. 12.05: Koncert popularny. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.30: Lekcja francuskiego. 16.10: Program dzienny. 16.45: Program dla dzieci starszych. 16.45: Koncert dla młodzieży. 17.15: „Polemiki i kłótnie ryzykalne literatów” odczyt. 17.45: Muzyka lekka. 18.45: Mała skryżanka. 19.10: Komunikat rolniczy. 19.25: Program na wtorek i rozmaitości. 19.35: Prasowy dziennik radiowy. 20.00: Komunikat sportowy w Wilnie. 20.15: Pogadanka muzyczna. 20.30: Koncert. 22.00: „Dziś i jutro” feljton. 22.15: Utwory Fr. Chopina 22.50: Komunikaty i muzyka tan.

Giełda warszawska z dn. 15.X. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,92 1/2 — 8,94 1/2 — 8,90 1/2
Holandja	359,07 — 355,97 — 358,17
Londyn	4 33 1/2 — 43,44 — 43,23
Nowy York	8 9 1/2 — 8 9 1/4 — 8 9 1/4
Nowy York kabeł	8,923 — 8,943 — 8,903
Paryż	35,04 — 35,13 — 34,95
Praga	26,45 — 26,51 — 26,39
Stokholm	239,31 — 239,91 — 238,78
Szwajcarya	173,07 — 173,50 — 17, 04
Wiedeń	125,65 — 125,96 — 12, 34
Berlin w obr. pryw.	212,56

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwestycyjna	99,60
Inwestycyjna seryjna	101,50
5% Premjowa dolarowa	54,50
5% Konwersyjna	48,50
8% L. Z. R. G. K. i B. R., obl. B. G. K. 94 00	
Te same 7%	83,25
4 1/2% ziemskie	52,00 — 51, 0
5% warszawskie	55,75 — 56,25
8% warszawskie	71,50
8% Częstochowski	64,25
8% Piotrkowa	64 10
10% Siedlec	78,00
3% premjowa pożyczka budowlana	50,00

AKCJE:

Bank Polski	160,50 — 160,95
Cukier	34,85
Norbiln	36,00 — 36,76 — 64,02
Ostrowiec serja B.	437,2

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

1 Kto wyzwolił Wilno i Wileńszczyznę od bolszewików?
Marszałek Józef Piłsudski
Spłaćmy więc dług wdzięczności i dopomóżmy Mu w budowie silnej Rzeczypospolitej, oddając swe głosy na Jego listę Nr **1**

Znamienna podróż „wschodnia“ min. Curtiusa.

(Korespondencja własna „Kurjera Wil.“)

Królewiec, w listopadzie.

Nie ulega wątpliwości, że Rzesza niemiecka uprawia w dobie obecnej niezmiernie intensywną politykę „wschodnią“, że dąży do jej jaknajbardziej aktywizacji. Od czasu sławnej mowy ministra Treviranusa u-
płynęło bowiem szereg miesięcy, a już widzimy praktyczne skutki tejże. Ułożono nowy program polityczny dla niemieckiego „Wschodu“, przewidujący nie tylko zwiększenie funduszy zasilkowych na cele gospodarczej pomocy, ale i na cele szowinistyczne i strategiczno-wojskowe. Obowiązkiem niemieckich Prus Wschodnich, ale i wszystkie inne prowincje „wschodnie“, których jest sześć.

Pierwszym krokiem aktywizacji politycznej „niemieckiego Wschodu“ było ustanowienie Treviranusa ministrem wschodnich prowincji. Potraktowano kresy niemiecko-polskie tak, jak kraj Nadrenji za czasów okupacji francuskiej, gdy to właśnie Treviranus był ministrem dla okupowanych terenów. Obecnie Treviranus objął funkcję ministrowania nad terenami należącymi do Rzeszy, a nie będącymi pod żadną obcą okupacją. Ma to znaczenie niemałe i jest potwierdzeniem naszej tezy o aktywizacji politycznej niemieckiego „Wschodu“.

Złączenie niejako z ustanowieniem p. Treviranusa ministrem dla „Wschodu“, rząd niemiecki przetrząsnął znowu olbrzymią gotówkę tytułem „Osthilfe“. Suma ta dochodzi do 90 milionów marek (około 195 mil. zł.). Poza to zawierają różne budżety Rzeszy i Prus środki pieniężne na cele „wschodnie“. Ponadto Prusy oddzielnie przeznaczają pewne fundusze na „Osthilfe“.

Treviranus zaczął tedy działalność swoją od dokładnego zbadania terenów „wschodnich“. W tym celu objeżdża tereny nadgraniczne polsko-niemieckie, raz wraz przyjeżdża do Królewca, do Pily, przed paru dniami był w Bytomiu i Opolu, słowem — Treviranus stał się dla rządu Rzeszy „enfant terrible“.

W tym celu Treviranus wyjechał do Królewca celem nawiązania kontaktu z tutejszymi sferami politycznymi, oraz, aby wyłosić wielkie ekspozycje o najbliższych celach niemieckiej polityki wschodniej. W rzeczywistości jednak idzie p. min. Curtiusowi o cele daleko ważniejsze i głębsze. Idzie mu o zbadanie terenu, o wejście w kontakt ze sferami nacjonalistycznymi, będącymi dotychczas w opozycji do rządu Brüninga. Idzie mu o zwiędzenie terenów granicznych polsko-niemieckich, bowiem p. Curtius odwiedził nie tylko sam Królewiec, ale i Kwidzyn, Malbork i Pile. Owszem, i mowę wygłosi o celach polityki niemieckiej na Wschodzie, ale będzie to zapewne mowa starająca się pozyskać nacjonalistów tutejszych, którzy uważają, iż p. Curtius jest za mało radykalny, bo nie wysunął dotychczas oficjalnie — w myśl recepty Hitlera — sprawy rewizji granic niemiecko-polskich, bo zbyt powoli idzie akcja rewizjonistyczna. Wszak otwarcie w tym duchu piszą nacjonalści tutejsi, którzy występują przeciwko Curtiusowi za jego „ogłędność“ w stosunku do Polski. (Szczególnie boli ich otwarcie nowej linii kolejowej Śląsk-Gdynia).

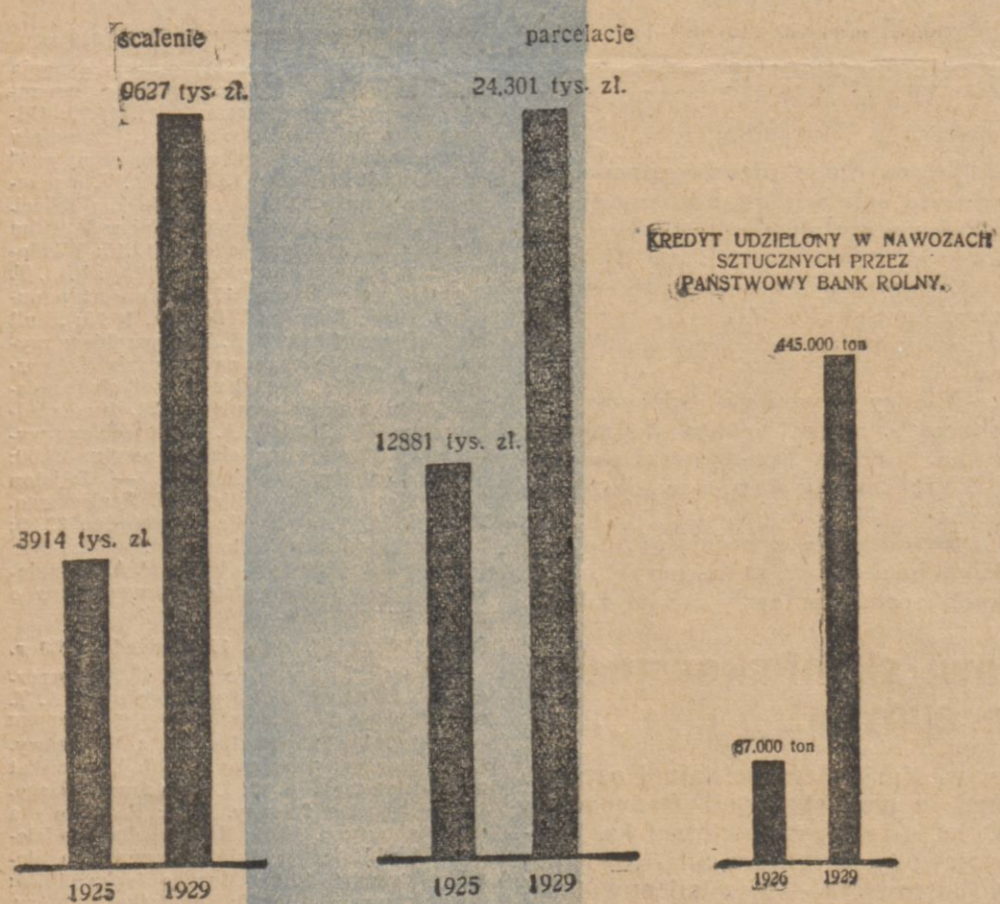
Przyjazd ministra spraw zagr. Rzeszy p. dra Curtiusa na teren „wschodni“ Rzeszy jest wielce znamienity i powinien być ostrzeżeniem dla Polski, a zarazem bodźcem dla niej, aby baczniejszą zwracała uwagę na wydarzenia na swoich kresach Zachodnich.

W tym celu Treviranus wyjechał do Królewca celem nawiązania kontaktu z tutejszymi sferami politycznymi, oraz, aby wyłosić wielkie ekspozycje o najbliższych celach niemieckiej polityki wschodniej. W rzeczywistości jednak idzie p. min. Curtiusowi o cele daleko ważniejsze i głębsze. Idzie mu o zbadanie terenu, o wejście w kontakt ze sferami nacjonalistycznymi, będącymi dotychczas w opozycji do rządu Brüninga. Idzie mu o zwiędzenie terenów granicznych polsko-niemieckich, bowiem p. Curtius odwiedził nie tylko sam Królewiec, ale i Kwidzyn, Malbork i Pile. Owszem, i mowę wygłosi o celach polityki niemieckiej na Wschodzie, ale będzie to zapewne mowa starająca się pozyskać nacjonalistów tutejszych, którzy uważają, iż p. Curtius jest za mało radykalny, bo nie wysunął dotychczas oficjalnie — w myśl recepty Hitlera — sprawy rewizji granic niemiecko-polskich, bo zbyt powoli idzie akcja rewizjonistyczna. Wszak otwarcie w tym duchu piszą nacjonalści tutejsi, którzy występują przeciwko Curtiusowi za jego „ogłędność“ w stosunku do Polski. (Szczególnie boli ich otwarcie nowej linii kolejowej Śląsk-Gdynia).

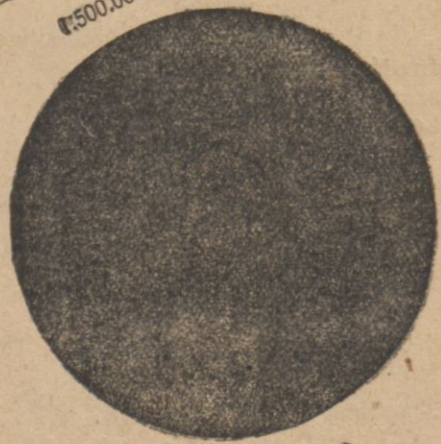
Przyjazd ministra spraw zagr. Rzeszy p. dra Curtiusa na teren „wschodni“ Rzeszy jest wielce znamienity i powinien być ostrzeżeniem dla Polski, a zarazem bodźcem dla niej, aby baczniejszą zwracała uwagę na wydarzenia na swoich kresach Zachodnich.

Investycje rządu w rolnictwie.

KREDYT UDZIELONY NA



WZROST WYDATKÓW PAŃSTWA NA OŚWIATĘ ROLNICZĄ



a) W roku 1925 udzielono kredytów na parcelację — 12,881 tys. zł., zaś w roku 1929 — 24,301 tys. zł.
b) Na komasację w roku 1925 — 3,914 tys. zł., w roku zaś 1929 — 9,627 tys. zł.
c) Na oświatę rolniczą wydano w r. 1925 — 48,000 zł., w r. 1929/30 — 1,500,000 zł.

Wciąż odmawiają powrotu.

BERLIN, 15.XI (Ate). „Rul“ donosi, że 3-ch urzędników Berlńskiego Przedstawicielstwa Handlowego w Sowiecie odmówiło powrotu do Moskwy. „Rul“ zapowiada ogłosze-

nie w najbliższym czasie sensacyjnej wiadomości o odmowie powrotu do Moskwy wysokiego urzędnika sowieckiego w Berlinie, którego nazwiska narazie nie wymienia.

Do numeru dzisiejszego dołączamy **kartki do głosowania**, które każdy wyborca powinien wyciąć i w dniu dzisiejszym oraz 23 listopada r. b. wrzucić do urny wyborczej w swojej komisji obwodowej.

Wszyscy głosują na listę Marszałka Piłsudskiego.

LIDA, 15.XI (Tel. wł.). W dniu wczorajszym na zebraniu ochotniczej straży pożarnej w Raduniu uchwalono rezolucję, postanawiającą solidarnie z całem strażactwem polskiem głosować tylko na listę Marszałka Piłsudskiego.

W miasteczku Żyruny odbyło się zebranie rezerwistów i byłych wojskowych gminy żyruńskiej celem założenia Federacji P. Z. O. O.

Do zgromadzonych w liczbie około 3 tys. przemówił powiatowy komisarz Federacji rotm. rezerwy Sieciński.

Wśród manifestacyj na cześć Marszałka Piłsudskiego postanowiono zorganizować Federację na terenie gminy. W nadchodzących wyborach zdecydowano głosować na listę Nr. 1.

Rosja w przededniu ważnych wypadków.

Zastraszający kryzys gospodarczy.

WIEDEŃ, 15.XI (Pat). Moskiewski korespondent „Neue Freie Presse“ donosi, że kryzys gospodarczy w Rosji sowieckiej, wywołany planem pięcioletnim, przybrał zastraszające rozmiary. Emisja pieniędzy papierowych wzrosła do 3,900 milionów rubli.

W ostatnim tygodniu rzucono między ludność 1,300 milionów rubli. Było to przewidziane, że przynajmniej jeden miliard utknie wśród ludności wiejskiej.

Kierownicy finansów sowieckich nie chcieli przyjąć odpowiedzialności za dalsze emisje i ustąpili ze swych stanowisk. Ażeby ratować sytuację, wstrzymana została wypłata robotnikom. Pensje urzędników zalegają od kilku tygodni, robotnicy zaś nie otrzymali plac za ostatnie 14 dni.

W dalszym ciągu rzucono na rynek towary, między in. cukier, ubrania i inne przedmioty użytkowe. Jednak i ten środek nie wywołał pożądanego skutku. Handel paskarski kwitnie wszędzie.

Obecnie wre walka w łonie stronnictwa. Wszystkie grupy opozycyjne, które zachowały się wrogo wobec Stalina, podniosły znowu głowę. Zda się, że grupa panująca nie myśli o przyszłości, lecz stara się powziąć decyzję celem chwilowego złagodzenia sytuacji.

Wszystko wskazuje na to, że Rosja znajduje się w przededniu ważnych wypadków.

Kara śmierci za handel bonami na towary.

MOSKWA, (Pat). W Rostowie nad Donem odbyła się rozprawa sądowa przeciwko urzędnikom kooperatyw sowieckich i drobnym przedsiębiorcom, oskarżonym o handel bonami na towary. 5 osób zasądzono na karę śmierci. 4 — na 10 lat więzienia i wielu innych na więzienia od 2 do 6 lat.

Litewsko-łotewskie rokowania handlowe zakończono pomyślnie.

KOWNO, 15.XI (Pat). Rokowania w sprawie zawarcia traktatu pomiędzy Litwą a Łotwą zakończyły się pomyślnie. Jak donoszą ze źródeł dobrze poinformowanych, przy obopólnych ustępstwach i kompromisach udało się ułożyć spis towarów, które będą podlegać cłom ulgowym.

Również został ustalony kontyngent zboża, wwożonego z Litwy do Łotwy, w myśl żądań delegacji litewskiej. Traktat został parafowany o godzinie 18 min. 30.

Prasa niemiecka o niefortunnej korespondencji „Timesa“.

BERLIN, 15.XI (Pat). „Koelnische Ztg.“, omawiając znany list paryskiego korespondenta londyńskiego „Timesa“, wyraża powątpiewanie, żeby pismo pochodziło z kół Quai d'Orsay.

Trudno pomyśleć, ażeby jakieś odpowiedzialne osobistości na Quai d'Orsay zgodziły się na odebranie Polsce korytarza oddanie go Niemcom, nie mówiąc już o tem, że Polska stawiałaby temu opór.

Przyznanie Niemcom Pomorza unicestwiłoby plany militarne Francji na Wschodzie, związane z dostępem Polski do morza.

Postulaty Polski w stosunku do Kłajpedy, o których mówi list korespondenta „Timesa“, mogłyby być urzeczywistnione tylko wówczas, gdyby Litwa należała do Polski.

Dzisiaj szanse połączenia się Litwy z Polską są mniejsze, niż kiedykolwiek przedtem. Ze stanowiska niemieckiego sprawa korytarza nie ma nic wspólnego z zagadnieniem Kłajpedy.

Niemcy nie tylko nie godzą się na zamianę Kłajpedy na korytarz, lecz wprost przeciwnie, żądają zarówno korytarza, jak i Kłajpedy, będącej krajem niemieckim.

Polsce dla rozwoju jej gospodarstwa — oświadcza dziennik — nie potrzeba ani korytarza, ani Kłajpedy. Przez rozsądne traktaty, do których Niemcy zawsze są gotowe, Polska mogłaby uzyskać dostęp do portów gdańskiego, królewieckiego, szczecińskiego i kłajpedzkiego.

Czyżby Litwa zaczęła nareszcie rozumieć?

KOWNO, 15.XI (Pat). „Rytas“ zamieszcza artykuł byłego wyższego urzędnika ministerstwa spraw zagranicznych p. Gabrysa w sprawie rewizji traktatu wersalskiego. P. Gabrysa przewiduje, że Niemcy w pierwszej linii poruszą art. 99, w którym jest mowa o Kłajpedzie.

Cytując pogłoski o rzekomych projektach oddania przez Polskę Niemcom korytarza gdańskiego w zamian za Litwę i Kłajpedę, p. Gabrysa zwraca w konkluzji uwagę na niebezpieczeństwo, grożące Litwie ze strony Niemiec i zapytuje, czy Litwa ma się znajdować w obozie państw, żądających rewizji traktatu wersalskiego. Powstaje pytanie, czy nie należy zmienić dotychczasowej polityki w stosunku do Polski.

Wytwarza się obecnie tego rodzaju sytuacja, w której pomoc Polski jest bardzo doniosła wobec planów agresywnych Niemiec. Nie należy zapominać o przysłowiu, że „wrogowie naszych wrogów są naszymi przyjaciółmi“.

Musimy sobie uprzytomnić, czy nie nadszedł czas powzięcia nowej decyzji w sprawie Wilna. Powyższe okoliczności powinny wpłynąć na ukształtowanie się delegacji, która wyjeżdża w najbliższych dniach do celu przeprowadzenia rokowań z Polską.

Zdaniem p. Gabrysa, nie powinni być wysyłani ci sami ludzie, którzy dotychczas reprezentowali Litwę w Genewie.

Kłeska powodzi w Łotwie.

RYGA, 15.XI (Pat). W ciągu wczorajszego dnia i nocy szalejąca burza spowodowała ogromny przyrób wody na wszystkich rzekach Dźwina wyszła z brzegów, zalewając niektóre ulice Rygi i okolice.

Z Dźwinoujściem i innymi miejscowościami zerwana jest wszelka komunikacja wo-

bec podmycia i zalania linii kolejowej i szosy. Na prowincji kłeska powodzi wyrządziła ogromne szkody, niszcząc zasiewy ozime i unosząc zapasy siana i słomy. Wielkie ilości drewna, przygotowanego do opalu, zostały zniszczone do morza. Straty ogromne.

Krwawa walka straży celnej z przemytnikami spirytusu.

HELSINGFORS, 15.XI (Pat). W okolicach Helgundu ubiegłej nocy miało miejsce starcie pomiędzy strażą celną a statkiem przez mytnym.

W wyniku strzelaniny jeden z przemytni-

ków został zabity, a dwaj zostali ranni. Statek przemytniczy „Standard“ został zatrzymany. Należono na nim 20 tys. litrów spirytusu, 10 karabinów i większą ilość amunicji.

Podróż D. O. X.

LA ROCHELLE, 15.XI (Pat). Olbrzymi hydroplan niemiecki „D. O. 10“ przybył tu

wczoraj wieczorem. Rano „D. O. 10“ miał udać się w dalszą drogę.

Zderzenie się aeroplanów.

MADRYT, 15.XI (Pat). Na lotnisku tutejszym zderzyły się dwa aeroplany. Dwóch lotników zostało zabitych, a jeden jest ciężko ranny.

Proces Sekretarjatu Białoruskiego Włosc.-Robotn. Klubu Poselskiego.

We wtorek, dn. 18 b. m. Sąd Okręgowy w Wilnie przystępuje do rozpoznawania sensacyjnego procesu przeciwko 4 posłom komunistycznym i 6 ich pomocnikom, którzy od maja 1928 r. do sierpnia b. r. prowadzili intensywną akcję antypaństwową ogniskującą się w legalnie utworzonym t. zw. „Centr. Sekretarjacie Białoruskiego Włociańsko-Robotniczego Klubu Poselskiego“ oraz sekretarjacie powiatowych, rozsianych w województwach północno-wschodnich.

W wyniku śledztwa w stan oskarżenia o zbrodnię, przewidzianą w art. 102 cz. I k. k. postawieni zostali: b. postowie Józef Gawryluk, prezes Klubu, Ignacy Dworzecznik, Paweł Kryżczuk i Flagoni Wołyniec, oraz współpracownicy wymienionych: Maciej Ostapeżyk, Michał Tarasiuk, Jakób Misko, Piotr Pietkin, Szymon Żytkiewicz i Bazyli Łukaszuk, wszyscy niemal młodzieńcy nieletni.

Akt oskarżenia w tej sprawie sporządzony przez wiceprok. Aleksandra Zdanowicza, obejmuje 131 stron druku maszynowego.

Do sprawy powołano 57 świadków oskarżenia.

Po doręczeniu podsądnym odpisów aktu oskarżenia, z których wszyscy przebywają w więzieniu Stefiańskim, ci zwrócili się do Sądu z żądaniem by akt ten był przetłumaczony na język białoruski.

Żądanie to Sąd pozostawił bez uwzględnienia, ponieważ wpłynęło po upływie przewidzianego terminu.

Podsądni prosili o umożliwienie im zapoznania się z aktami sprawy. Kiedy jednak Sąd przychylił się do proby oskarżonych delegował do więzienia urzędnika z aktami, oskarżeni nie chcieli skorzystać z uprzywileżnienia im wygładu. Jedynie oskarżony Gawryluk pobieżnie przejrzał sprawę.

Zabójca dziewczyny na Pośpieszce przyznał się do winy.

W swoim czasie w mieście wywołał wielkie wrażenie zagadkowe zabójstwo młodej dziewczyny, zwłoki której, już w stanie rozkładu odnalezione zostały w lesie przy zosi Niemczyńskiego.

Mozolne dochodzenie policyjne w tej zagadkowej sprawie wreszcie zostało aresztowaniem zabójcy, którym okazał się członek straży ogniowej Rojko.

Wybuch gaśnicy w Państwowej Wytwórni Wódek.

1 robotnik ranny.

Wczoraj w Państwowej Wytwórni Wódek zaszło następujący wypadek. Podczas ładowania jedna z gaśnic, z nieustalonych przyczyn, wybuchła.

Podczas wybuchu został ranny robotnik Kowalewski Stanisław (Metna 17), któremu

ż on nie jest winnym, lecz padł ofiarą nieprzebiegłego dla niego zbiegu okoliczności. Wszelkie ustulowania władz śledczych skłonienia go do przyznania się do winy nie odniosły skutku.

Obecnie dowiadujemy się, iż Rojko, dręczony wyrzutami sumienia dobrowolnie przyznał się do inkryminowanego mu przestępstwa.

Aresztowany Rojko uparczywie twierdził,

odłamek gaśnicy rozerwał dolną szczękę. Oprócz tego Kowalewski odniósł cały szereg innych dość poważnych obrażeń. Rannego Kowalewskiego przewieziono do szpitala Żydowskiego.

Pod protektorem J. M. Rektora Prof. Dr. Al. Januskiewicza
Pierwszy Bal Polonistów
odbędzie się w sobotę dnia 22.XI. b. r.
w salach Hotelu St. George'a.
Lista P. P. Gospodyń i Gospodarzy Honorowych ukaże się w następnym numerze „Kurjera Wileńskiego“.

Tydzień Tanich Jedwabi i Welen
już się rozpoczął i trwać będzie do 28.XI.
Objeżdżenie towaru nie obowiązuje do kupna.
WILEŃSKI DOM TOWAROWO-PRZEMYSŁOWY 2153
BRACIA JABŁKOWSCY
Ciekawy dokument.



Podczas rewizji w ręce władz wpadła fotografia przedstawiająca naczelnego komendanta U. O. W. Konowalca w towarzystwie przywódców Undo. Zdjęcie było dokonane w Berlinie w roku ub. podczas zjazdu działaczy U. O. W. i Undo. Grupa ta świadczy o ścisłym kontakcie tych organizacji, czego undowcy stale się wypierają.

TEATR I MUZYKA

Teatr Miejski na Pohulance. Dziś po raz 8-my pełna wspaniałość momentów — psychologiczna sztuka Surguczewa „Skrypcze jesienne“.

„Noc Listopadowa“. Dyrekcja Teatrów wystawia w piątek, dnia 28 b. m. w Teatrze Miejskim na Pohulance arcydzieło literatury polskiej „Noc Listopadowa“ S. Wyspiańskiego. W inscenizacji F. Ruszczyca i R. Wasiliewskiego. W widowisku tem bierze udział cały zespół artystyczny. Liczni statysci i orkiestra pod kierownictwem E. Dzwulskiego.

„Cuda w Lourdes“. W środę nadchodząca w Teatrze Miejskim na Pohulance znakomita autorka H. Szpyrkówna wygłosi odczyt p. t. „Cuda w Lourdes“.

Teatr Miejski „Lutnia“. Dziś w dalszym ciągu tryskająca humorem i życiem lekka komedia S. Kiedrzyńskiego „Nie rzucaj mnie Madame“.

Jutro w dalszym ciągu „Nie rzucaj mnie Madame“.

Dziś jest popołudniówką. Dziś w obu Teatrach przedstawienia popołudniowe po cenach zmniejszonych. W Teatrze na Pohulance ukaże się sztuka J. A. Hertzla „Młody las“.

W Teatrze „Lutnia“ francuska komedia B. Rabreau „Mała grzesznica“.

Jutrzejszy koncert Kwartetu Wileńskiego. Jutro Kwartet Wileński wystąpi ze swoim zespołem na koncercie Wł. Tow. Filharmonicznego w Teatrze na Pohulance o g. 8-jej wiecz. Zespół ten, znakomicie zgrany, składa się z wybitnych muzyków miejscowych, znanych z występów na estradzie koncertowej.

Interesujący program zapowiada utwory

Mocarta, Griega i Gaspar Cassado (1-szy raz w Wilnie).

Bilety nabywać można w kasie zamawiającej w Teatrze „Lutnia“ od godz. 11 rano do 9-jej wiecz., zaś w dzień koncertu od godz. 5-jej po poł. w Teatrze na Pohulance.

Koncert Religijny. W niedzielę dnia 16 listopada o godz. 6 wieczorem odbędzie się w kościele Ewangelicko-Augsburskim (ul. Niemiecka Nr. 9) koncert religijny pod tytułem „Psalmi Dawidowe“ przy udziale chóru pod dyrkcją prof. K. Gałkowskiego i solistów: p. J. Korsak-Targowskiej, p. N. Winczys-wojczyca, p. J. Słowska i p. M. Telmasczewska. Przy organach prof. K. Gałkowskiego. Bilety w cenie 3, 2, 1 zł. przy wejściu Cel dobroczynny.

Dr. A. SEDLIS choroby kobiece przeprowadził się na ul. Teatrąną 4 (róg Pohulanki). 2168

Pierwszy Polsko-Europejski Film Dźwiękowo-Spiewny i mówiony

Niebezpieczny Romans

Jutro premiera w kinach „HOLLYWOOD“ i „HELIOS“

Patrz na ostatniej stronie 2167

Popierajcie przemysł krajowy

Geneza i idea Litwy Środkowej.

(Mowa p. Witolda Abramowicza na akademii w dn. 11 b. m.)

Kiedy się mówi o Litwie Środkowej przedewszystkiem staje w pamięci pogodny dzień jesienny przed 10 laty, kiedy do opustoszałego Wilna po ewakuacji bolszewików i wyjeździe rządu kowieńskiego wkroczył ze swymi wojskami gen. Żeligowski. Radość i entuzjazm mieszkańców, którzy

większości swej nielitewskiej, język litewski i charakter państwa narodowo-litewskiego.

Nic też dziwnego, że Wilno, stolica Litwy historycznej, nie mogło uznać rządu przybyłego z Kowna za swój własny, traktowało go jako czasowy, okupacyjny, dla siebie obcy.

były wciąż składową częścią Rosji. Sytuacja Wilna była tragiczna. Polska z pomocą przyjąć nie mogła, własne siły wojskowe zostały oddane armii polskiej.

I oto tylko jeden człowiek, który zbyt kochał Wilno, aby mógł zapomnieć o jego niedoli, wbrew własnemu społeczeństwu, w tajemnicy przed Sejmem i rządem, wbrew opinii za granicą, pomimo wymuszonych układów dyplomacji, powziął plan i decyzyję przyjąć Wilno z pomocą. Był to Marszałek Piłsudski. Cześć Mu i wdzięczność na wieki!

A myśl i inicjatywa Marszałka Piłsudskiego znalazła wykonawcę w dowódcy — patriocie, który dla dobra kraju i swoich żołnierzy nie zawahał się wziąć na siebie odpowiedzialność i pójść ze swymi oddziałami na wyzwolenie rodzinnego miasta i kraju. — Tym dowódcą — patriotą był generał Żeligowski. Cześć Mu i wdzięczność potomnych!

I oto jednocześnie z ponownym swym wyzwoleniem ludność miasta i wsi czytała odezwę rządu gen. Żeligowskiego. Odezwa ta za powód zajęcia Wilna podawała protest przeciwko rozporządzeniu się krajem bez pytania o zgodę ludności, a jako cel stawiała wyrażenie woli ludności na Sejmie w tym celu zapowiedzianym. W ten sposób powstała Litwa Środkowa, jako czasowe państwo, obejmujące część terenu dawnej Litwy Historycznej, położoną pomiędzy republiką litewską ze stolicą w Kownie, a sowiecką republiką białoruską ze stolicą w Mińsku litewskim. — Cechy państwowości Litwy Środkowej znajdujemy w treści dekretu Nr. 1, który ustanawia władzę zwierzchnią i wykonawczą, tryb wydawania ustaw, określenie terenu oraz godło państwa: tarczę czerwoną z Orłem i Pogonią.

Niema żadnych wątpliwości, że Litwa Środkowa nie była tworzona

państwa narodowo-litewskiego i podać się władzy kowieńskiej.

To też Sejm w Wilnie zwołany zgodnie z zapowiedzią, a powstały z wyborów, powziął dnia 20-go lutego 1922 r. uchwałę o przyłączeniu Litwy Środkowej do Rzeczypospolitej Polskiej.

W czasie swego niedługiego istnienia Litwa Środkowa zdała egzamin z umiejętności państwowo-twórczych i organizacyjnych. Niezwłocznie po

wie Środkowej bez większych wstrząsów. Skomplikowane stosunki narodowościowe dzięki duchowi tolerancji panującemu w urzędach nie nasuwały poważniejszych trudności. Sprawa białoruska znalazła w Litwie Środkowej należyte zrozumienie, a przez powołanie do składu Komisji Rządzącej Białorusina i powierzenie również Białorusinowi stanowiska nac. wydziału do spr. białoruskich w Dep. Oświaty potrzeby kulturalne ludności

AKROSTYCHON.

Jeszcze w kolebce, ponad chłopciami. Oweczna wróżka się nachylała, Z eichą piosenką, myślą, pojęciem Energję, siłę przepowiadała. Fale życiowe biegi niezmiennie Pchały ku wyższym, a świętym celom, Jaśniały w duszy myśli tajemne. Łaknące zemsty ciemiężycielom. Surowe lica, zmarszczone u czoła, Uśmiech zastęga w powadze chwili, Dziś chcę mieć rozum, dobroć anioła, Synami memi chcę byćcie byli. Królewski dżadem — wyższym nad króle, Jam wchłonał w siebie ojczyzny bóle. Jeh.

Wilno 1930 r.

Plac Orzeszkowej 3.

„Biblioteka Nowości“

Kompletna beletrystyka do ostatnich nowości w języku polskim oraz w obcych. — Lek tura szkolna. — Dział naukowy. — Każdy abonent otrzyma premjum.

Czynna od godz. 11-ej do 18 ej. Kaucja 5 zł. — Abonament 2 zł

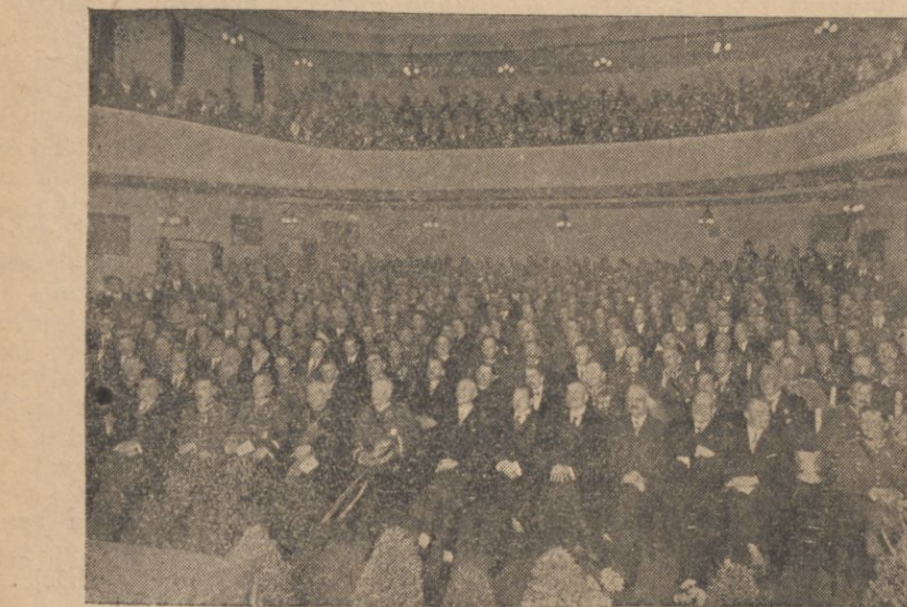
O nowy podział administracyjny państwa.

Przedstawiciel „Polsk. Agencji Publicyst.“ rozmawiał z dr. M. Jaroszyńskim, przewodniczącym komisji dla usprawnienia administracji publicznej, na temat stanu prac tej komisji. Interpelantowi chodziło przede wszystkim o sprawę nowego podziału administracyjnego państwa, oddawna już w Komisji dyskusowanego i opracowywanego. Niestety, niżej podane wyjaśnienia p. dr. Jaroszyńskiego w tej kwestji, nie rozjaśniają ciemności, w których pograżona jest dotąd ta niezmiernie ważna i pilna sprawa.

Na pytanie w jakim kierunku pójdą wnioski Komisji dotyczące podziału administracyjnego państwa, p. dr. Jaroszyński oświadczył:

„Sekcja do spraw podziału administracyjnego państwa projektu swego w ostatecznej formie jeszcze nie ukończyła, wobec czego mogę powiedzieć panu tylko o ogólnych założeniach reformy, przyjętej przez sekcję. Sekcja przyjęła zasady dużych jednostek administracyjnych, czyli dużych województw, wychodząc z założenia, że województwo, najwyższa jednostka podziałowa państwa, która ma w przyszłości otrzymać własny samorząd terytorjalny, powinna obejmować terytorjum, na którym występuje jakieś wielkie zagadnienie gospodarcze czy administracyjne o pierwszorzędnej doniosłości państwowej, zagadnienie, wymagające specjalnego i jednolitego traktowania. Stowem, województwo powinno obejmować okręg, dla którego z tych lub innych względów trzeba stworzyć odrębny regionalny program polityki państwowej. Otoż samo ukształtowanie geograficzne państwa polskiego sprawia, że tych wielkich regionów administracyjnych, które powinny być podstawą terytorjalną działalności władz wojewódzkich i samorządu wojewódzkiego, i których nie powinno się dzielić na dwa lub więcej województw jest niewiele, a w każdym razie mniej niż obecnie. Za też wielkich województw przemawia jeszcze cały szereg ważnych względów natury praktycznej, bez których nie mogłoby być myślenia o usprawnieniu administracji. Przedewszystkiem konieczność uzgodnienia podziału na województwa z podziałem na okręgi wojskowe, sądowne, szkolne i t. p. Następnie wchodzi w grę wystarczająca finansowa województwa na potrzeby samorządu wojewódzkiego. Co do tego opinia znawców samorządu terytorjalnego jest jednomyślna: województwa w obecnych swych granicach, ciężarom, jakie należą do samorządu wojewódzkiego spadną, sprostać nie zdająca.

Gdyby jednak wszystkie te przesłanki natury zasadniczej czy praktycznej uznać za bledne, to istnieje jeszcze pewin wzgląd, który w dobie obecnej bodaj nie nabiera cech decydujących. Coraz częściej milonowiele styż się zdanie, że państwo polskie na dłuższą metę nie podola ciężarowi utrzymania nadmiernie rozbudowanej administracji, że wzorem Niemiec państwo polskie „nie może przystąpić do „odbudowy“. Nie sądzę, ażeby obecna sytuacja gospodarcza państwa wskazywała na konieczność przeprowadzenia już teraz jakiejś większej operacji na administracji. Jestem jednak zdania, że za wszelką cenę należy uniknąć sytuacji, w której znaleźliśmy się już kiedyś, kiedy to celem zmniejszenia wydatków administracyjnych trzeba było przeprowadzić szybko nieprzemysłane zmiany organizacyjne, kiedy to sięgnięto nawet po częste uposażen urzędniczych (co zresztą dziś Niemcy zamierzają uczynić i siebie). Dlatego to, nie czekając, aż nas jakiś kryzys gospodarczy postawi w stan przynusmu, już teraz trzeba naszą administrację przystosować do naszych możliwości budżetowych“.



„Otwarcie zjazdu w teatrze na Pohulance.“

thumbie witali przybyłych wnosząc gromkie okrzyki i obsypując ich kwiatami, były jaskrawym i niezaprzeczalnym dowodem serdecznych węzłów łączących zwycięskie wojsko z ludnością miasta.

Zdajmy sobie sprawę, że Wilno od czasów wielkiej wojny przeniosło kilkuletnią okupację niemiecką, w czasie której ludność znalazła się jakby w jakim obozie dla internowanych, pozbawiona możności poruszania się i jakiegokolwiek zarobkowania i literalnie marła z głodu. Następnie przysłała niewola bolszewicka, która dokonała zniszczenia resztek dóbr materialnych stosując przytem represje do osób zaangażowanych w polskim ruchu patriotycznym. Dalej kiedy przy Zarządzie Ziemi Wschodnich za ledwie obudziło się nowe życie, gojące ciężkie rany i łagodzące nędzę lat ubiegłych, nadeszła straszna klęska cofania się wojsk polskich i wreszcie ewakuacja władz i urzędów cywilnych. Miasto powtórnie znalazło się w rękach władz bolszewickich tem pewniejszych tym razem swego panowania, że armja ich coraz dalej i śmielej posuwała się w głąb Polski aż pod mury Warszawy.

Wbrew oczekiwaniom, kiedy wzięcie Warszawy było już przez bolszewików przedewsztem radośnie obwieszzone, plan kampanji przez Marszałka Piłsudskiego przewidującego uložony odniósł decydujące zwycięstwo, a bitwa pod Radzyminem pod dowództwem generała Żeligowskiego obróciła wniwecz ich dotychczasowe sukcesy.

Po powtórnej klęsce nad Niemnem armja bolszewicka cofała się w bzdzie na całym froncie, nie było więc mowy o pozostawianiu w Wilnie. To też jeszcze w sierpniu opuszczając bolszewicy stolicę Litwy ustępując miejsca władzom litewskim z Kowna.

Rząd litewski w Wilnie opierał swe panowanie na układzie zawartym z Moskwą dn. 12 lipca 1920 r. a przyznającym mu Wilno bez pytania o to woli ludności, a także na wytworzonej próżni po odejściu władz bolszewickich. Nie był to jednak rząd, związany z miejscowem społeczeństwem, był to rząd który chciał w Wilnie i na terenie przyległych powiatów narzucić całej ludności, w

Staje się tedy zupełnie zrozumiałą bezmierna radość ludności, kiedy narreszcie weszły do Wilna te własne najrodzajniejsze oddziały wojskowe, które jako dywizje litewsko-białoruskie opuściły kraj by razem z Polską toczyć bój z odwiecznym wrogiem, które w krwawej walce pod Radzyminem odniosły świetne zwycięstwo broniąc Warszawy i które teraz powróciły do swych własnych siedzib.

Czy stało się to samorzutnie? Czy tęsknota za krajem pchnęła naszych żołnierzy do samownego kroku, do złamania dyscypliny wojskowej i nieposłuszeństwa swemu dowództwu? Stało się to inaczej. Polska odniosła



Prezydium zjazdu b. uczestników walk o Wilno i Wileńszczyznę.

świetne zwycięstwo, odpedziła wroga od bram stolicy daleko jednak po latach wojny światowej, po ciężkich walkach w wojnie z Sowietami żołnierz polski był wyczerpany i nie szedł chętnie w kraje dla siebie obce, chciał odpoczynku. Państwo Polskie za ledwie kładące zręby swego niepodległego bytu zbyt było zaprzątnięte pracą wewnętrzną, zbyt silnie odczuwało powojenne zniszczenie, aby mogło myśleć o poszerzeniu swych granic. Wszyscy pragnęli pokoju i oczekiwali upragnionej wieści o zawieszeniu broni.

Dyplomacja europejska również pożądała pokoju i w dalszym posuwaniu się wojsk polskich na wschód widziała już nie obronę Polski lecz agresywność w stosunku do Rosji. Bo w pojęciu państw europejskich ziemie położone na północ i wschód od wykonywanej linii Currona

jako państwo, które w tej formie mogło istnieć samodzielnie czas dłuższy. Już sama odezwa wstępna, a dalej poszczególne dekryety odwoływały się do woli ludności, która na Sejmie w tym celu zwołanym miała postanowić o dalszych losach kraju. Otwierała się wprawdzie możliwość, że republika litewska, rządzona z Kowna, która do tak niedawna stanowiąła od wieków z Wileńszczyzną jedną całość, zapragnie jakiegoś porozumienia z Wilnem i być może w imię dawnych tradycji jako żeż w imię żywotnych interesów obydwóch części będzie skłonna do utworzenia wspólnej państwowości. Jednakże dwukrotnie podawana przez Litwę Środkową ręka nie została w Kownie przyjęta. Kowno nie mogło czy też nie chciało wyrzec się panowania nad Wilnem. Zrozumiała jest rzeczą, że Wilno nie mogło i nie chciało wejść w skład

ukonstytuowaniu się rządu zostały utworzone wszystkie centralne resorty państwowe, skromnie nazwane departamentami jak również władze i urzędy w powiatach oraz sądownictwo. Czynności niektórych departamentów z biegiem czasu w miarę ustalania się sytuacji politycznej ulegały redukcji. A więc depart. spr. Zagr. nie wiele miał do roboty, gdyż jedynem państwem, z którym były nawiązane stosunki dyplomatyczne była Polska. Wojsko Litwy Środkowej nigdy nie zrywało więzi organizacyjnej z Naczeln. Dowództwem i Min. Sp. Wojsk. w Warszawie, wobec czego istnienie Dep. Obrony Krajowej wkrótce stało się fikcją. Dep. Skarbu zasilił przez Skarb Polski również z konieczności przestał być instytucją niezależną i musiał podporządkować się wskazówkom i wymaganiom z Warszawy. Kolejne na podstawie układu zostały oddane pod zarząd dyrekcji polskiej. Natomiast inne resorty jak Sprawy Wewnętrznych, Sprawiedliwości, Oświaty, Rolnictwa, Pracy i Opieki Społ., Apropiacji, Przemysłu i Handlu oraz Robót Publicznych działały samodzielnie i sprawnie. Bezpośrednia styczność władzy z ludnością, znajomość potrzeb i miejscowych warunków znacznie przyczyniły się do należytego funkcjonowania organów państwowych oraz do ich spopularyzowania wśród ludności.

Ustawodawstwo Litwy Środkowej omawiane na posiedzeniach Komisji Rządzącej, redagowane przez prawników i ogłaszane za pomocą dekretów, stało na wysokości zadania i odpowiadało istotnym potrzebom ludności. Ustawa o reformie rolnej wprowadzona w Litwie Środkowej zarówno w swej treści jak i w wykonaniu stała wyżej od takież ustawy przez Sejm w Warszawie uchwalonej. Zagadnienia społeczne tak ostre w okresie wojennym były załatwiane w Lit-

białoruskiej uzyskały całkowite zaspokojenie. To też nastroje ludności białoruskiej nie były podatne dla wpływu wschodnich ani też sprzyjały powstawaniu organizacji opozycyjnych jak to miało miejsce w kilka lat później.

Litwa Środkowa kończąc swą egzystencję przekazała władzy Rzeczypospolitej Polskiej teren całkowicie urządzony z organizacją urzędów i ustawodawstwem zbliznionem do polskiego, z ludnością ufną i wdzięczną w stosunku do Państwa. Jednocześnie Litwa Środkowa wykazała, że może i potrafi rządzić się sama, a swe sprawy wewnętrzne i gospodarcze umie załatwić na miejscu bodaj lepiej, niż przez władze centralne.

Polityczna myśl przewodnia Litwy Środkowej — próba scałkowania terenu Litwy historycznej — nie znalazła poparcia ani nawet zrozumienia. Problem polsko litewski pozostał nadal nierozstrzygniętym. Idea jednak, której wyrazem było stworzenie Litwy Środkowej, nie jest obca ani polskiemu ani litewskiemu społeczeństwu. Rozwiązanie zagadnienia polsko-litewskiego może nastąpić nie gdzie indziej, jak tylko w Wilnie. Wilno może stać się stolicą Wielkiej Litwy, lecz po Litwie Środkowej Wilno nie może być stolicą państwa narodowo-litewskiego jak nie może znaleźć się w państwie niezwiązanem z Rzeczpospolitą Polską. Mówiąc symbolicznie, godłem Wielkiej Litwy ze stolicą w Wilnie może być Pogoń, lecz tylko wówczas, gdy znajdzie się obok Orła Białego.

Troska o Wilno wielkiego Litwina Józefa Piłsudskiego, który jest jednocześnie największym mężem w Polsce, czyn generała Żeligowskiego, który będąc polskim dowódcą pozostał jednocześnie patriotą Litwinem pozostawiają głębokie ślady w historii, płodne w następstwa.

CO DA ZWYCIĘSTWO MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO?

Dobrobyt, spokój i pracę.

CO DA ZWYCIĘSTWO ENDECCI I CENTROLEWU?

Kłótnię, kłótnię, kłótnię.

Jesteśmy już wszyscy zmęczeni kłótnią, chcemy spokoju, dobrobytu, pracy i dlatego będziemy głosować na listę Nr. 1

JOHN GALSWORTHY.

WIĘZIEŃ.

Pewnego pięknego dnia w początkach lata w jednym z ogrodów londyńskich, gdzie ptaki nie przestały jeszcze śpiewać swoich wiosennych pieśni, a z drzew nie opadło jeszcze kwiecie, — Co, szczygieł, tutaj? — Były tam kosy, pełno drożdżów i sikor, znalazła się i sowa w nocy, raz na rok zjawiała się uroczyste kukulka, biorąc mylnie, jakby jaki Krzysztof Kolumb, tę wyspę, pełną zieleni i drzew, za stały ląd Kent i Surrej, ale szczygła — nigdy nie bywała!

— A ja go tam słyszę naprzeciwko! — odezwał się znnowu i, wstając skierował się ku domowi. — Powróćmyż, nasz przyjaciel usiadł znnowu i zauważył: — Nie wiedziałem, że trzymacie ptaka w klatce. — Przywórtzyliśmy, że nasza gospośia ma kanarka. — To mieszańiec szczygła i kanarka — dorzucił krótko.

Najwidoczniej był pod wpływem jakiegoś silnego wrażenia, którego nikt z nas nie mógł pojąć.

Nagle wybuchnął: — Nie mogę znieść widoku żywych stworzeń w klatkach: ani zwierząt, ani ptaków, ani ludzi. Nie mogę na to patrzeć ani o tem myśleć. I gniewnie na nas spoglądając, jak gdybyśmy byli spowodowali jego spowiedź, ciągnął szybko dalej: — Przed kilku laty przebywałem w jednym z niemieckich miast z przyjaciele, który badał tam kwestje społeczne. Pewnego dnia zaproponował mi, żebym z nim zwiedził więzienie. Nigdy do tego czasu nie widziałem więzienia, więc przystałem. Był właśnie taki dzień jak dzisiaj — niebo niepokalnie czyste i wszędzie te chłodne iskrzące światełka, które się widuje tylko w niektórych okolicach Niemiec. To więzienie, znajdujące się w środku miasta, miało kształt gwiazdy, jak wie le innych, budowanych na wzór Pen-

tonville. Powiedziano nam, że system tam stosowany był taki sam, jaki wprowadzono u nas już wiele lat temu. — Niemcy byli wówczas — i bez wątpienia są jeszcze dzisiaj — zacietrzewieni w poglądzie, że więźniów po winno się zamykać w zupełnej samotności. Ale wtedy to było dla nich nową zabawką, którą się cieszyli, kładąc w nią całą duszę, jak i wogóle we wszystko, do czego się tylko zaborą. Nie mam zamiaru opisywać więzienia, ani tego, cośmy tam widzieli: o ile instytucja, oparta na takich strasznych zasadach, może być wogóle dobrze prowadzona, śmiem stwierdzić, że nią była; w każdym razie dyrektor zrobił na mnie dodatnie wrażenie. Chceć wam poprostu opowiedzieć jedno wrażenie, którego nigdy nie zapomnę, ponieważ pozostanie mi na zawsze symbolem więzienia wszelkich stworzeń, zwierząt czy ludzi, wielkich czy małych. — Nasz przyjaciel przerwał na chwilę; potem z wzrastającym podrażnieniem w głosie, jak gdyby zadawał gwałt swojej wrodzonej powściągliwości, mówił dalej: — Obeszliśmy już cały ten okropny zakład, gdy dyrektor zapytał mego

przyjaciela, czyby nie zechciał zobaczyć jednego lub dwóch „dożywotnich“ więźniów. — Pokażę wam jednego z nich, który tu już siedzi od dwudziestu siedmiu lat. Pan rozumie — pamiętam dobrze jego słowa — że to długie więzienie pozostawiało na nim pewne ślady. W drodze do celi skazańca opowiedział nam jego historję. Był czeladnikiem w wytwórni mebli stylowych i jeszcze jako zupełnie młody chłopiec przystał do bandy włamywaczy, aby obrabować swego pracodawcę. Przyłapan przez właściciela na kradzieży, uderzył na chyblił trafił i zabił go na miejscu. Był skazany na śmierć, lecz za wstawieniem się jakiejś królewskiej mości, której obrzydli widok trupów — zapewne podczas bitwy pod Sadową — zamieniono mu wyrok śmierci na dożywotnie więzienie. Kiedy weszliśmy do celi, więzień stał bez ruchu, wpatrując się w swoją robotę. Wyglądał na sześćdziesięcioletniego, chociaż nie mógł mieć więcej niż czterdzieści sześć lat — przygarbiona, trzęsąca się postać — ruina człowieka — w ciemnoburym fartu-

chu. Jego oblicze miało ten bladawy odcień i tę sflaczałość właściwą twarzom wszystkich więźniów. Zdawał mi nie mieć rysów wogóle; policzki miał zapadnięte; oczy duże, lecz sięgając wstecz pamięcią, nie mogę sobie przypomnieć ich koloru, jeżeli istotnie miały jeszcze jaką barwę. Kiedyśmy wchodzili jeden za drugim przez żelazne drzwi, zdjął okrągłą czapkę, tegoż ciemnoburzego koloru, jak wszystko co go otaczało, pokazując swoją prawie лыsą, jakby zakurzoną głowę z resztką krótkich, siwych włosów i stanął „na baczność“, patrząc na nas pokornie. Był jak sowa, zaskoczona przez światło dzienne. Czy widzieliście kiedy małą dziecinę, chorą po raz pierwszy — pełną przerażenia i zdumienia nad własnym cierpieniem? Taka była jego twarz, lecz przytem tak nadzwyczajnie łagodna! Widzieliśmy wielu więźniów, ale żaden z nich nie miał tej przerażającej łagodności. Również w dźwięku jego głosu, miękkim i rozpaczonym „Ja, Herr Direktor, — nein, Herr Direktor!“ — przypominam to sobie teraz — nie pozostało ani śladu woli. Nasz przyjaciel urwał, marszcząc

się z wysiłku, aby sobie uprzytomnić tę scenę. — Trzymał w ręku — ciągnął teraz dalej — arkusz grubego, sztywnego papieru, na którym przepisywał Nowy Testament pismem dla głuchoniemych. Kiedy przesyłał swemi chudymi palcami po tem piśmie, aby nam pokazać, jak łatwo głuchoniemi mogli je czytać, widziałem, że jego ręce były również pokryte pyłem, jak u młynarza. Nie było w tej celi nie takiego, coby mogło powodować ten pył i w mojem przekonaniu to nie był pył, tylko wydzieliny tej rośliny ludzkiej, która zwolna zamierała. Gdy podnosił w górę arkusz papieru, drżał mu w ręku, jak skrzydła owada. Ktoś z nas zapytał, kto wynalazł system, nad którym on pracował, wymieniając jakieś nazwisko. — Nein, nein — odrzekł i stał miotany gwałtowną chęcią przypomnienia sobie właściwego nazwiska. Wreszcie spuścił głowę i wyszeptał: — Ach Herr Direktor, ich kann nicht! — Potem zupełnie nagle wyrzucił z siebie owo nazwisko. W tym momencie istotnie po raz pierwszy wyglądał na człowieka.

W Hiszpanji nie będzie rewolucji bez przyzwolenia rządu.

Stomiany ogień. — Brak przywódców rewolucyjnych. — Republikanizm bez głowy.

Barcelona, w listopadzie 1930 r. Życie przeciętne Hiszpana dzieli się na życie w czterech ścianach mieszkania i na bezczynne, leniwe włóczenie się po obszernej alejach Rambla, które służą jako miejsce zdrowej przechadzki.

Dzień w dzień, tygodniami, miesiącami, latami... Tylko od czasu do czasu błogość leniwego spokoju zakłóci manifestacja studentów, strajk wybuchnie na tydzień, by robotnicy mogli odpocząć, terroro rozszarpany zostanie przez byka, a pobratymiec Paolina, bokser baskijski, uznany zostanie za pokonanego, lub Zamorra ranny zostanie na meczu w nowych barwach królewskiego klubu przeciw swym dawnym kolegom... I znów życie płynie leniwie, przenosząc się z domu na Rambla i z Rambla do alkowy.

Właśnie w tych dniach studenci uznali, że początek roku akademickiego należy godnie uczcić. Wyszli na ulice w szeregach, roznieśli po mieście wiele hałasu, spalili portret króla (po raz który?), domagając się wprowadzenia ustroju republikańskiego i nikt im w tem przez kilka dni nie przeszkadzał. Ale gdy rektor wreszcie uznał, że dość zabawy i czas powrócić do normalnej nauki, na ulicach zjawili się wojsko, manifestanci rozproszyli się, na kilka dni zamknięto uniwersytet, a dziś już miasto spokojne i życie płynie normalnym trybem.

Cudzoziemiec, który po raz pierwszy zetknął się z taką manifestacją, ucieka czempredę z miasta i bębni zagranicą, że Hiszpania, a szczególnie Katalonia podminowana przez rewolucję i że lada dzień monarchja runie. Tymczasem my tu już nawykliśmy do tych wybuchów sporadycznych, do tych manifestacji niedorodków, zapalnej młodzieży, częstokroć synów solidnych rojalistów. Gdy wrzenie trwa zbyt długo, ojciec po pierwszej groźbie zamyka przed synem kieszeń i wszystko wraca do porządku.

A strajki? Po największej części nie trwają dłużej, niż dwa, trzy dni, najwyżej tydzień, poczem głód zaczyna zagładać do izb, gdyż organizacje zawodowe nie są rozwinięte należycie i robotnicy wracają do fabryk.

Projekty nowych wypraw polarnych.

Nie przebrzmiały jeszcze echa straszliwej katastrofy sterowca „Italia” i angielskiego „R. 101”, a już słyszymy o projektach nowych wypraw napowietrznych w krajach polarnych. Dowódcztwo sterowca niemieckiego Zeppelin II opracowuje od dłuższego czasu projekt lotu nad biegunem północnym. Projekt ten wypływa z wymiany poglądów, jaka miała miejsce przed trzema laty między konstruktorem „Zeppelina” a Fritjofem Nansenem (zmarłym niedawno), który w ostatnich latach swojego życia nosił się z zamiarem przedsięwzięcia wielkiej wyprawy polarnej drogą powietrzną. Nansen doszedł do wniosku, że jednak najlepszym środkiem podbicia krain podbiegunowych jest dzisiaj sterowiec. Pomyślnie doświadczenia ze sterowcem „Norge” (wspólny lot Amundsen i Nobila w roku 1926) uocyniły w nim to przekonanie. Zaczął opracowywać projekt przelotu powietrznego z Alaski do Svalbardu (Spizbergen); chciał się podczas lotu opisać na biegun, co zamierzał uczynić za pomocą specjalnych urządzeń pneumatycznych. Przygotowując tę wyprawę, Nansen spędził całą zimę w Ameryce, gdzie wygłosił szereg odczytów i zapewnił sobie poparcie rządu Stanów Zjednoczonych; następnie udał się do Tromsø, w północnej Norwegii, aby przestudować w tej miejscowości możliwość budowy placu do lądowania. Wkrótce potem Nansen umarł. Projekt jego pozostał w zawieszaniu.

Oczywiście nie należy przypuszczać, że ogólnosiwiatowy kryzys ekonomiczny oszczędził Hiszpanję. Ale Hiszpania niewiele produkuje na eksport, poza jarzynami, owocami i... ludźmi. Corocznie tysiące robotników emigruje do Francji i setki skompromitowanych rewolucjonistów. A na jarzyny i owoce południowe zawsze jest wielu amatorów w Anglii i Francji. Bezrobocia prawie niema.

A rewolucja? Tli już przecież od dziesięciu lat i spala się sama w sobie. Niedawno zwierzał mi się pewien Barcelończyk, stary, wytrwały republikanin, któremu ojciec mówił na łożu śmierci:

— Odczodzę, nie doczekawszy się republiki. Ale ty jesteś jeszcze młody, masz zaledwie 18 lat; zanim osiągniesz 30 lat życia, monarchja będzie już dla ciebie tylko wspomnieniem.

— Ale mam już lat 65 — zwierzał mi się stary — moje iluzje rozwiły się, a idee republikańskie niewiele postąpiły w tym czasie.

— Zapewne brak wam przywódców — wtrąciłem.

— Oczywiście, ale Hiszpanja nigdy nie miała przywódców, a gdy się jaki znalazł, to w obozie rojalistów, jak Primo de Rivera. Raz zesłał nam cud jednego, ale został przed kilku laty zaszyty w Puerta del Sol, w Madrycie. O ten brak wodzów rozbija się wszystko.

Niedawno czytałem w „Excelsiorze” z Bilbao następującą charakterystykę: Hiszpanie są burzliwi, krzykliwi, powierchownie rozgaitowani. Lecz nie w tem wszystkim poważnego. Zagranica zbyt tragicznie bierze wypadki w Hiszpanji. Aby w Hiszpanji robić rewolucję, trzeba mieć pozwolenie rządu. Należy się zgłosić w ministerstwie spraw wewnętrznych i powiedzieć: „Proszę panów, my chcemy w najbliższą środę urządzić rewolucję”. Na co otrzymuje się odpowiedź: „Dobrze, przyjmujemy do wiadomości”.

Pamiętam, że czytając „Excelsiora” stałem na placu Katalońskim w Barcelonie i tak się rozemniałem głośno, „od ucha do ucha”, że zbudziłem poczciwego czyścibuta, drzemającego w cieniu tego samego drzewa, pod którym stałem.

WANDA DOBACZEWSKA.

Przedwzoniły ułańskie tenty, krew obeschła na synich bagnietach. Wyprostował naród kark przycięty i zapomniał o wojennych podnietach.

Polska dzisiaj jest, jak chleb powszedni; dość już chodzić w świątecznej ozdobie, i czas wielki pomyśleć o sobie; myśmy tyle cierpieli, my biedni!

Wyciągnęły się ręce do żłobów, głodne pyski obstały koryta. Żyć ideą wieczną — niema sposobu; kto dziś pragnie — ten o jutro nie pyta.

Kraczy kruk od czarnego zachodu, otwierane kłębą się chmurzyska. Poplątały się drogi narodu, na rozstajach, mleczkiem, żagiew błyska.

I brat bratu gotów skoczyć do gardła; — Odejdź, bracie, ja sam jeden dostoję! Lepiej było, żeby znowu umarła, niż ma Polska przyjąć prawo nie moje.

Groźnie świecą rozszalone oczy, zaciskają się złowieszco pięści. Czarna chmura polskie jutro mroczy, na granicy czai się nieszczęście!

Przeleć wicherze, jak Polska szeroka, od moskiewskiej ściany po krzyżacką! Byli ludzie, co szli w ogień chwacko, a przed śmiercią nie zmużyli oka.

Przeleć, wicherze, od ziemi do nieba, i pobudkę zagrąj tuż żołnierzom! — Chodźcie wszyscy, bo was tutaj trzeba, takich właśnie, co biją i wierzą!

Więc jak dawniej, mając broń przy nodze, szeregami, znów na baczność stańcie, zawołajcie na waszego Wodza: Żle się dzieje, bywaj Komendantcie!

„Bracia siamscy”.

Ciekawe szereg z życia prawdziwych „bliźniat siamskich” podaje syn jednego z nich, amerykańnin Patrick Henry Bunker, dziś 80-letni starzec, zamieszkały w Kansas. „Siamscy bracia” Ing i Czang urodzili się w pobliżu Bangkoku w Siamie w 1811 roku. Gdy mieli lat osiemnaście, ujrzał ich pewien kapitan amerykańskiego okrętu i postanowił wyzyskać dziwaczne zjawisko anatomiczne, dzięki któremu dwaj bracia bliźnięta zostali skuci na całe życie wspólnym organizmem. Obaj mieli połączone naczynia krwionośne — swy jeden zapadł na jakąś chorobę, chorował oczywiście i drugi. Żyli dość długo, gdyż do roku 1874. Obwołano ich po całej Ameryce i Europie, demonstrowano, jako „osmy cud świata”, ostatecznie bracia siamscy dorobili się znacznej fortuny. Wówczas postanowili ożenić się. Pobrali się z dwoma siostrami, ślub nastąpił jednego dnia. Bracia nabyli dwie farmy, położone jedna obok drugiej, aby przebywać na „lonie rodziny” dzielili swą obecność: 3 dni w tygodniu przebywali w domu Inga, trzy dni — w domu Czanga. Rodzinę mieli liczną: pierwszemu żona podarowała 10 dzieci, drugiemu — dziewięć.

Bracia żyli stale w zgodzie, nigdy się nie sprzeczekali; starali się nie przeszkadzać sobie nawzajem. Gorzej było z namiętnością do kart. Ing mógł dniem i nocą grać w pokera, gdy Czang nie widział kart. To też niechętnie przesiadywał przy zielonym stoliku, częstokroć zaś zmuszał brata do przerwania gry i udania się na spoczynek.

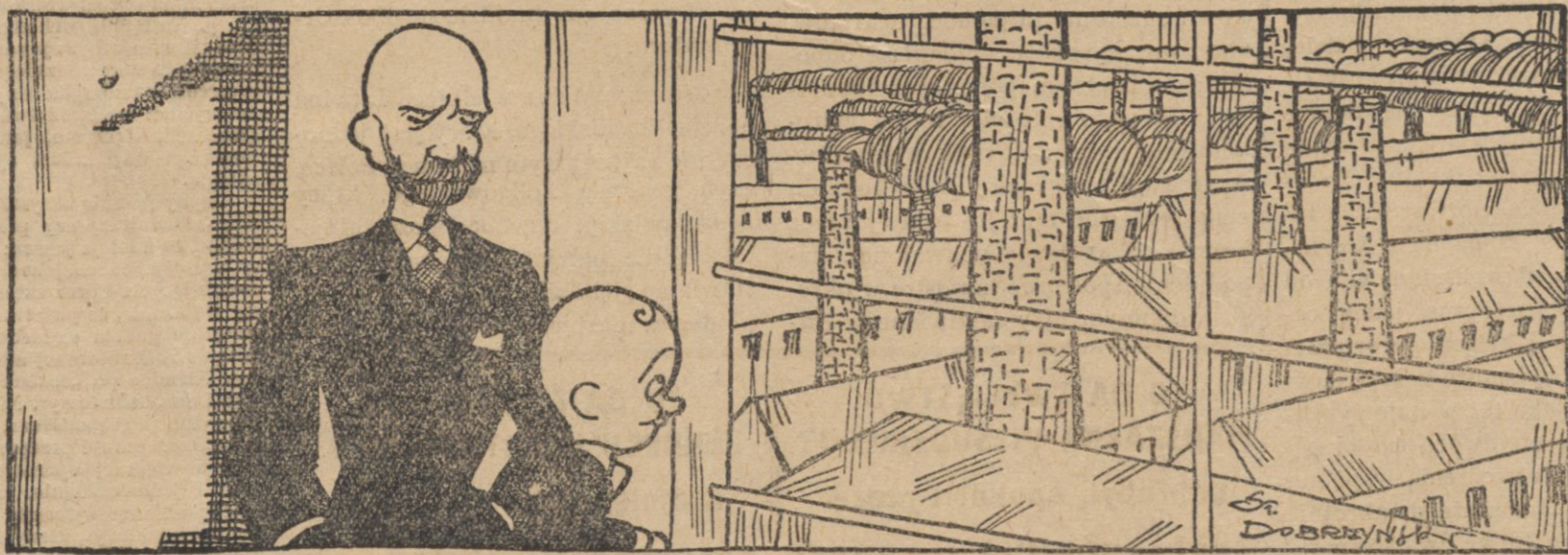
Oprócz projektowanego lotu dr. Eckenera słychać o jeszcze jednym — bardzo fantazyjnym — planie sforsowania biegunu, rozwijanym przez pewnego Amerykanina. Chee on dotrzeć do biegunu w lodzi podwodnej, pływac pod skorupą lodową, a znalazłszy się na biegunie, przebić ją za pomocą silnego materiału wybuchowego i wydość się na powierzchnię. Projekt, jak widzieliśmy, bardzo fantastyczny, jakby zapożyczony z Juliusza Verne’a.

Przygotowując tę wyprawę, Nansen spędził całą zimę w Ameryce, gdzie wygłosił szereg odczytów i zapewnił sobie poparcie rządu Stanów Zjednoczonych; następnie udał się do Tromsø, w północnej Norwegii, aby przestudować w tej miejscowości możliwość budowy placu do lądowania. Wkrótce potem Nansen umarł. Projekt jego pozostał w zawieszaniu.

Przygotowując tę wyprawę, Nansen spędził całą zimę w Ameryce, gdzie wygłosił szereg odczytów i zapewnił sobie poparcie rządu Stanów Zjednoczonych; następnie udał się do Tromsø, w północnej Norwegii, aby przestudować w tej miejscowości możliwość budowy placu do lądowania. Wkrótce potem Nansen umarł. Projekt jego pozostał w zawieszaniu.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

IX.



Szuka czegoś wręcz nowego: Mknie do Pana Walerego! „Już we wszystkich partjach byłem, Czego się tam napatrzyłem!

Endek, Chadek, Cekawista, Żyd, piastuszek, komunista — Wszyscy w swym partyjnym brudzie

Zamki budują na ludzie... Może program wskazać raczysz? „Nasz jest program: wyścig pracy!”

d. c.

Nigdy przedtem nie uświadamiałem sobie wartości swobody: rzeczywistego znaczenia naszych stosunków z innymi ludzkiemi istotami; konieczności, jaka istnieje dla duszy, aby była ciągle z minuty na minutę pobudzana przez barwy i dźwięki, przez potrzebę pamiętania i robienia użytku z tego, co pamiętamy. Ten biedak, widziwiec, nie ma potrzeby posilkowania się pamięcią w swoim życiu; był jak roślinna, posadzona tam, gdzie nie było żadnej możliwości, aby padła na nią rosa. Gdy się obserwowało ten wyraz, który rozjaśnił mu twarz na samo przypomnienie jakiegoś nazwiska, miało się wrażenie rąbka zieleni w sercu zeszłego krzaka. Człowiek, mówię wam, jest czymś cudownym, najwytrzymalszym stworzeniem, jakie kiedykolwiek było na świat wydane; Nasz przyjaciel wstał i zaczął chodzić tam i z powrotem.

Nigdy przedtem nie uświadamiałem sobie wartości swobody: rzeczywistego znaczenia naszych stosunków z innymi ludzkiemi istotami; konieczności, jaka istnieje dla duszy, aby była ciągle z minuty na minutę pobudzana przez barwy i dźwięki, przez potrzebę pamiętania i robienia użytku z tego, co pamiętamy. Ten biedak, widziwiec, nie ma potrzeby posilkowania się pamięcią w swoim życiu; był jak roślinna, posadzona tam, gdzie nie było żadnej możliwości, aby padła na nią rosa. Gdy się obserwowało ten wyraz, który rozjaśnił mu twarz na samo przypomnienie jakiegoś nazwiska, miało się wrażenie rąbka zieleni w sercu zeszłego krzaka. Człowiek, mówię wam, jest czymś cudownym, najwytrzymalszym stworzeniem, jakie kiedykolwiek było na świat wydane; Nasz przyjaciel wstał i zaczął chodzić tam i z powrotem.

Nigdy przedtem nie uświadamiałem sobie wartości swobody: rzeczywistego znaczenia naszych stosunków z innymi ludzkiemi istotami; konieczności, jaka istnieje dla duszy, aby była ciągle z minuty na minutę pobudzana przez barwy i dźwięki, przez potrzebę pamiętania i robienia użytku z tego, co pamiętamy. Ten biedak, widziwiec, nie ma potrzeby posilkowania się pamięcią w swoim życiu; był jak roślinna, posadzona tam, gdzie nie było żadnej możliwości, aby padła na nią rosa. Gdy się obserwowało ten wyraz, który rozjaśnił mu twarz na samo przypomnienie jakiegoś nazwiska, miało się wrażenie rąbka zieleni w sercu zeszłego krzaka. Człowiek, mówię wam, jest czymś cudownym, najwytrzymalszym stworzeniem, jakie kiedykolwiek było na świat wydane; Nasz przyjaciel wstał i zaczął chodzić tam i z powrotem.

Nigdy przedtem nie uświadamiałem sobie wartości swobody: rzeczywistego znaczenia naszych stosunków z innymi ludzkiemi istotami; konieczności, jaka istnieje dla duszy, aby była ciągle z minuty na minutę pobudzana przez barwy i dźwięki, przez potrzebę pamiętania i robienia użytku z tego, co pamiętamy. Ten biedak, widziwiec, nie ma potrzeby posilkowania się pamięcią w swoim życiu; był jak roślinna, posadzona tam, gdzie nie było żadnej możliwości, aby padła na nią rosa. Gdy się obserwowało ten wyraz, który rozjaśnił mu twarz na samo przypomnienie jakiegoś nazwiska, miało się wrażenie rąbka zieleni w sercu zeszłego krzaka. Człowiek, mówię wam, jest czymś cudownym, najwytrzymalszym stworzeniem, jakie kiedykolwiek było na świat wydane; Nasz przyjaciel wstał i zaczął chodzić tam i z powrotem.

Rozwój polskiego monopolu tytoniowego w liczbach.

(Podług dłuższej pracy s. p. dyr. J. Husarskiego).

Spżycie wyrobów tytoniowych w Polsce w porównaniu z krajami Europy Zachodniej jest naogół niskie, jednak wzrasta z roku na rok tak pod względem ilościowym jak i jakościowym, o czem świadczą poniższe zestawienie:

Table with 4 columns: Okres budowlany, przypada na głowę ludności (gramów, złotych), Przeciętna wartość 1 kg. sprzedanego w złot.

Ogólna sprzedaż wyrobów tytoniowych i wartości sprzedanych z podziałem na wyroby Polskiego Monopolu Tytoniowego i wyroby przywożone z zagranicy obrazują poniższe dane.

Table with 4 columns: R o k, Wyruby zagraniczne, Wyruby własne, R o k. Columns include Ilość w tys. kg., Wartość w tys. zł., Ilość w tys. kg., Wartość w tys. zł., Ilość w tys. kg., Wartość w tys. zł., Ilość w tys. kg., Wartość w tys. zł.

wzrasta i obejmuje coraz to nowe kraje.

Wytwórczość wyrobów tytoniowych ściśle się wiąże ze spżyciem tak pod względem gatunków, jak i ilości. Cała wytwórczość skupia się w 17 fabrykach rozsianych po kraju. Zogniskowanie wyrobu poszczególnych gatunków i marek przeprowadzono o tyle, o ile nie powoduje nadmiernych kosztów przewozu wyrobów do miejsc sprzedaży. Ponieważ Monopol przejął fabryki od prywatnego przemysłu w b. złym stanie, z urządzeniami daleko odbiegającymi od potrzeb nowoczesnych, ponieważ z drugiej strony również przestarzałe fabryki, przejęte od monopolu austriackiego, w czasie wojny przeważnie zdemolowano, a nawet zniszczono, przeto zaszła i zachodzi konieczność daleko posuniętej przebudowy i przekształcenia urządzeń wytwórczych. Naogół istniejąca zdolność wytwórcza wszystkich fabryk w roku 1929/30 wyzyskano przeciętnie w 90%. Idąc za postępowem Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego wprowadza nowoczesne metody wytwórczości oraz bardziej racjonalną organizację pracy.

Wytwórczość wyrobów tytoniowych w Polsce opiera się głównie na surowcu przywożonym z zagranicy. Rocznie tych zagranicznych tytoni zużywa się obecnie na sumę do 100 milj. złotych. Głównymi dostawcami są: Bułgaria, Z.S.S.R., Grecja, Turcja, Jugosławia. Poza tem Polski Monopol Tytoniowy kupuje tytonie we Włoszech, Stanach Zjednoczonych A. P., we Francji (Algier), na Węgrzech, w Palestynie i na wyspach uprawiających tytonie cygarowe.

Jednocześnie rozwija się uprawa niższych gatunków tytoni w kraju. Rozwój tej uprawy przedstawia poniższa tablica:

Table with 4 columns: Rok, Ilość plantatorów, Obszar w ha., Zbiór w tys. kg.

Tablica powyższa świadczy, iż rozwój uprawy krajowego tytoniu w szybkim tempie doprowadzono do wysokości możliwego zużycia tych tytoni przez Monopol Tytoniowy. Jakość bowiem tytoni krajowych nie pozwala ich zużycie zwiększyć ponad 33% zużycia wszystkich tytoni.

Do Skarbu Państwa Monopol wpłacił sumy następujące:

Table with 4 columns: Rok budżet., Bezpośrednio do kasy skarbowej w tys. zł., Na rach. Skarbu za pożyczkę włoską w tys. zł., Ogółem w tys. zł.

Naogół Polski Monopol Tytoniowy rozwija się dość szybko, coraz bardziej polepsza swe wyroby i rokuje Skarbowi Państwa dalszy wzrost już obecnie poważnego dochodu.

Każdy, kto chce dopływu do Polski kapitałów zagranicznych, musi chcieć większości rządowej w Sejmie, a więc głosować na

Table with 3 columns: 1925, 1929 30, cygara, papierosy, tytonie, tabaka, wyr. zagran.

Podniesienie jakości wyrobów i wytworzenie specjalnych typów polskich papierosów spowodowało popyt na wyroby Polskiego Monopolu Tytoniowego w szeregu innych krajów. Zatem rozpoczął się wywóz naszych wyrobów, który stopniowo lecz stale

ciaż wolny i sprawiedliwy — byłem grzesznikiem w obliczu tego widomego ukrzyżowania. Jakąkolwiek była jego zbrodnia — a nie dham o to, jaka ona była — to przeciwko tej nieszczęsnej, zbłąkanej istocie tyle nagrzeszono, że czułem się prochem u jego stóp. Jeszcze teraz kiedy o nim myślę, budzi się we mnie — naprzekór wszystkiemu — wściekłość przeciwko własnemu rodzajowi. Odczuwam rozpaczliwy ból wszystkich więzionych istot na świecie.

inne istoty w taki przewlekły sposób i tylko ludzie czynią to z zimną krwią wobec swego własnego gatunku. O ile wiem, jest to fakt z dziedziny przyrody. I mówię wam, że zobaczyć raz w życiu oczy tego człowieka z ich niewypowiedzianą żałością — jak ja je zobaczyłem — to znaczy nie mieć już nigdy tych samych uczuć względem swoich współbraci.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Tragiczne skutki pożaru. W płomieniach zginęło 5 osób.

Wieś Galeniewszczyzna gm. sobotnickiej była w dniu wczorajszym widownią niezwykłej tragedji. Naskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar w miejscowej suszarni lnu w czasie gdy znajdowało się tam przy pracy kilkanaście kobiet. Dzięki łatwopalnemu materjałowi płomień momentalnie objął całą suszarnię, zagradzając niefortunliwym ołtarzem jedyną drogę ratunku. Powstała zrozumiała panika, która jeszcze bardziej spęgała się, gdy na głowy uwieczonych kobiet zaczęły padać płonące belki. W rezultacie pastwą płomieni padło 5 kobiet, które zostały zupełnie zwęglone. Błyskawiczna szybkość z jaką rozprószył się ogień—sparaliżowała wszelką akcję ratunkową.

Tragiczny ten wypadek wśród mieszkańców wymienionej wsi wolał przynębiające wrażenie.

Generalna obława na agitatorów komunistycznych. Aresztowanie 18 osób.

W dniach 12, 13 i 14 b. m. władze KOP-u porozumieniu z władzami bezpieczeństwa przeprowadziły na terenie pogranicza polsko-sowieckiego eufy szereg obław na emisjarników sowieckich, działających na pograniczu z ramienia Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi. Ogółem zatrzymano i przekazano do dyspozycji władz śledczych 18 osób, u których znaleziono mnóstwo kompromitującego materjału. Jednocześnie skonfiskowano zgóra 1000 kg. agitacyjnej bibuty wyrotowej.

Członek lit. Tow. „Rytas“ na usługach „kominternu“.

Władze bezpieczeństwa aresztowały onegdaj członka Towarzystwa litewskiego „Rytas“, z zawodu nauczyciela pochodzącego z Komorowców (pow. wil.-trock.) podczas kolportowania bibuly komunistycznej w rejonie odelnika granicznego Marekanka.

Morderstwo na tle politycznym w gminie holszańskiej.

Polcja holszańska aresztowała wczoraj mieszkańca wsi Kuprowszczyzna gm. holszańskiej Tarpanowicza, który zamordował małego mieszkańca tejże wsi Sylwestra Matulewicza.

Tarpanowicz będąc przeciwnikiem politycznym Sylwestra Matulewicza i mając w dodatku jeszcze wobec niego osobistą urazę, oddał do niego strzał przez okno, zabijając na miejscu.

Po dokonaniu zbrodni Tarpanowicz zbiegł, lecz niebawem został aresztowany przez ścigającą go policję.

Tarpanowicza osadzono w więzieniu. Dochodzenie w tej sprawie trwa. (c)

Kłusownicy zamordowali gajowego.

Onegdaj w lesie państwowym Szkalryńskiego (gminy rudzińskiej) odnaleziono zwłoki gajowego wspomnianego nadleśniczego Marcina Janowicza.

Powiadomiona o wypadku policja po przeprowadzeniu dochodzenia ustaliła, iż Janowicz został zamordowany przez kłusowników, których niemiłosiernie tepł.

Kłusownicy widząc, iż gajowy obchodził las, urządzili na niego zasadzkę i po napadnięciu zlewnieka uderzeniami piatek i kamieni zamordowali.

Narazie morderców nie wykryto. Dochodzenie w toku. (c)

Krewcy krewni.

W m. Rymaszach na Arona Mendla napadli krewni jego Aron Mowca i Ejngarn Lejzer, którzy pobwszy Arona Mendla odebrali mu 150 złotych. Sprawców napadu zatrzymano i przeprowadzono na policję. Wówczas

W trybach maszyny.

W Grauzyskach w młynie należącym do Mechanicznego i Lewina został wciągnięty

BRASŁAW

+ 10-lecie O. N. R. S. w Brasławiu. Obchód uroczysty 10-lecia zwycięskiego odparcia najazdu Rosji sowieckiej i wyzwolenia Wileńszczyzny odbył się w Brasławiu w sposób następujący:

O godzinie 10 dnia 10.XI r. b. odbyła się zbiórka oddziałów przed Dorem Sportowym. Następnie odbył się capstrzyk i pochód głównymi ulicami miasta z orkiestrą Straży Ogónkowej.

W dniu tym wieczorem gmachy urzędów państwowych, instytucji użyteczności publicznej, jak również domy mieszkalne w mieście były udekorowane flagami państwowymi i aluminiowanymi.

Dnia 11.XI r. b. o godzinie 10-jej rano odbyła się zbiórka oddziału P. W., Federacji i organizacji społecznych oraz szkół powiatowych przed Dorem Sportowym. Sądził się pochód na miejscowy cmentarz wojskowy, gdzie na grobach poległych Bohaterów złożono szereg wieńców.

Po oddaniu holdu poległym w obronie Ojczyzny ruszył pochód z cmentarza ulicą 3-go Maja do kościoła rz.-kat. gdzie o godz. 11 odprowadzono nabożeństwo. Odbyło się też nabożeństwo w cerkwi prawosławnej i w synagodze.

Po defiladzie odbyła się uroczysta akademja.

Akademję zagal zastępca starosty p. Stanisław Dochtorowicz, udzielając głosu p. Stefanowi Brokowskiemu, który w pięknie ujętym i dłuższym przemówieniu zobrazował zasługi Marszałka Piłsudskiego od chwili powrotu z Magdeburga do chwili obecnej i porównał moment zwycięskiego odparcia nawały bolszewickiej do obecnego momentu walki z partyjniactwem i koniecznością naprawy ustroju państwa.

Przemówienie to zostało wysłuchane przez obecnych (przeszło 400 osób) z wielką uwagą i nagrodzono mówcę rzęsistymi oklaskami.

Następnie wygłosił przemówienie por. rez. z Federacji Pow. P. Z. O. O. p. Aleksander Karpiński, który w swym przemówieniu zobrazował stan ducha żołnierzy w pamiętnym zwycięstwie nad najazdem i zaznaczył, że żołnierze i rezerwiści będą zawsze twardo stali przy Wodzu Narodu, Józefie Piłsudskim w obecnym ważnym momencie dziejowym dla Państwa Polskiego.

We wszystkich powyższych uroczysto-

ściach i imprezach liczny udział przyjmowała miejscowa ludność bez różnicy wyznania i narodowości.

Signalizując z terenu powiatu, iż we wszystkich większych ośrodkach odbyły się podobne uroczystości, których przebieg był również uroczysty i na których w dużej ilości była miejscowa ludność.

LIDA

+ Uroczysta Akademja w Lidzie. Dzień 11 listopada jako dzień 10-jej rocznicy odparcia nawały bolszewickiej od granic naszego kraju był uroczystie obchodzony na terenie miasta Lidy i całego powiatu zarówno przez młodzież jak i starsze społeczeństwo.

Miasto ubrane zieleń i bogato oświetlone, już od kilku dni, bo od 9-go listopada, na każdym domu widnieją barwne chorągiewki. Zgodnie z tradycją w wszystkich świątyniach zostały odprawione uroczyste nabożeństwa, w których wzięło udział społeczeństwo, wojsko, młodzież szkolna, organizacje społeczne i P. W. oraz przedstawiciele władz państwowych.

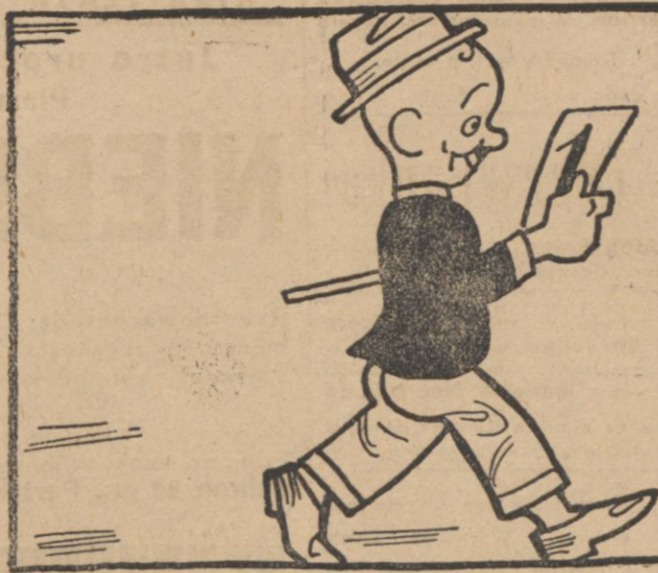
Po mszy św. odbyła się uroczysta akademja w kinie „Niewana“ zorganizowana wspólnie przez młodzież i personel nauczycielski szkół powszechnych miasta Lidy, w której wzięli udział p. Starosta H. Bogatkowski, zastępca burmistrza miasta Lidy p. Pupko, inspektor szkolny p. St. Rogowski, zast. p. Witkowski, dyrektorowie gimnazjów lidzkich, rabini lidzki i wielu innych.

Tegoż dnia staraniem gimnazjum miejskiego urządzono uroczystą akademja w „Ognisku“ kolejojem w Lidzie, w której wzięła udział szkoła powszechna kolejojem. Na akademji tej po raz pierwszy wystąpił kwartet smyczkowy uczni gimnazjum Miejskiego, popisując się piękną i melodyjną grą. A. H.

Z POGRANICZA

+ Wysłędzenie. Na odcinku granicznym Orany władze litewskie wysłędli do Polski rodzinę Bohdziewiczów, pochodzącą z Szawel.

+ Ucieczka z Litwy. Onegdaj w nocy przedostał się nielegalnie do Polski w rejonie Trok wspólnie z żoną niższy funkcjonariusz urzędu państwowego w Olicie Władysław Masoliński. Masoliński jest Polakiem i oddawna zamierzał osiedlić się na stałe w Polsce.



Zbrzydły mi partyjne spory,
Pędzi precz agitatorów!
Żwawym mknę do urny krokiem
Razem z Bezpartyjnym Blokiem.

X.



Z nikim więcej już nie gada!
Szesnastego listopada
Z znacznie już weselszą minką
Biegnie do urny z jedynką!...

KONIEC

AKCJA PRZEDWYBORCZA.

Bacność mieszkańcy Wilna.

Zwracamy uwagę mieszkańców Wilna, że Sekretarjat BBWR są dziś t. j. dnia 16 listopada r. b. czynne cały dzień od godziny 9 z rana do 9 wieczorem i udzielają bez przerwy informacji, wydając odezwy, numerki i t. d.

- Adresy ich są następujące:
Nowe Zabudowania—Legionowa 25,
Rossa—Beliny 4 m. 4,
Zarzecze—Zarzeczna 18 m. 13,
Łosiówka—Trwała 43 m. 1,
Ponary—Ponarska 55 m. 1,
Boitupie—wieś Boitupie 3 m. 1,
Nowy Świat—Radzińska 32 m. 1,
Zwierzyńce—Gedymina 39,
Antokół—Antokolska 45,
wreszcie miasto — Dominikańska 13 m. 4, telefon Nr. 15-73.
Sekretarjat Wojewódzki BBWR—
ul. Zawalna 1, Nr. telef. 12-95, 15-51, 15-52.

Jak się odbył ostatni wiec p. Piotra Kownackiego.

Dnia 14 b. m. w Miorach, ks. Dzieczkowicz z Idolty, gm. druskiej ogłosił w kościele z ambony, że w tym dniu odbędzie się zebranie mędzów i kobiet katolickich w plebanji.

Po niesporach zebrała się większa ilość ludzi i już milano zagaić zebranie, kiedy miejscowy proboszcz ks. Swirkowski spostrzegł na sali kilku Strzelców i zwrócił się do zebranych z żądaniem usunięcia Strzelców, grożąc, że w przeciwnym razie nie otworzy zabrania.

Miejscowy właściciel restauracji Piotr Gorczak, na powyższe oświadczył, że Strzelcy też są katolikami i też nie chcą ominąć Domu Bożego. Proboszcz Swirkowski kategorycznie zażądał opuszczenia przez Strzelców plebanji. W rezultacie wszczęła się sprzeczka w trakcie której policja rozwiązała

zebranie. Pozostali na sali na zebraniu zamkniętym 5 mędzów i 8 kobiet ze Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej oraz 12-tu mędzów i 3 kobiety z pośród publiczności. Przed temi oto tłumami, miał red. Kownacki odczyt oświadczenie, że obecny rząd może pozostać należy tylko wybrać odpowiednich ludzi do Sejmu. Sądźmy, że rząd pozostanie i bez pozwolenia red. Kownackiego, natomiast pozostanie prelegenta na terenie powiatu brasławskiego, wobec ciągłych niepowodzeń, uważamy za całkowicie zbędne. Miejscowy

S.S. Nazaretanki agitują za 4-kę

Jak nas informują w gimnazjum S. S. Nazaretanki, niektórzy siostry wypytują uczennice, na jaką listę głoszą ich rodzice, zaznaczając przy tym, że powinny wpłynąć na swych ojców i matki ewentualnie i na starsze rodzeństwo, by głosowali na 4-kę, ponieważ tylko na tę listę należy głosować. Zresztą one wszystkie głoszą na 4-kę co jest do wodem, że tylko ta lista jest „naprawdę jedynie katolicka“.

Ciekawość S. S. Nazaretank na jaką listę głoszą rodzice uczennice uważamy za całkowicie zbędną, a „naukę“ za niewłaściwą i szkodyliwą nie tylko dlatego, że nie ma nic wspólnego z zasadami pedagogiki, ale i dlatego, że przez to samo wciąga dzieci w orbitę walk politycznych.

Niefortunna służbowa delegacja z... 7-ką.

Niejak p. Klimaszewski, kontroler Okręgowego Związku Kas Chorych w Wilnie, b. ref. personalny w głównym urzędzie ubezpieczeń w Warszawie, został delegowany przez zastępcę komisarza Okr. Zw. K. Ch. Ch. Kłotla, na inspekcję Powiatowych Kas Chorych w Świącianach, Postawach, Głębokiem i Wilejce Powiatowej. Dziwnym trafem zdarzyło się to akurat na kilka dni przed wyborami do Sejmu. Niestety zamiast trudnić się właściwymi czynnościami w zakresie ewolucji obowiązków służbowych, ów pan Klimaszewski przesiadując po parę dni w miejscach delegacji i trudni się kolportowaniem numerków 7-mki, których wozi ze sobą spora ilość Zapytujemy p. D-ra Kłotla, azali jest mu wiadomym że urzędnik za pieniądze Okr. Zw. K. Ch. wydelegowany niby to w celach służbowych prowadzi agitację przedwyborczą.

KRONIKA

Niedziela 16 Listopad

Dziś: Edmunda B. W.
Jutro: Grzegorza cudotw.

Wschód słońca—g. 6 m. 58.
Zachód — g. 15 m. 43.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. G. w Wilnie z dnia 15/X—1930 roku.
Ciężnienie średnie w milimetrach: 751
Temperatura średnia + 6° C
najwyższa: + 7° C
najniższa: — 5° C
Opad w milimetrach: —
Wiatr przeważający: połudn.-zachodni.
Tendencja barom.: spadek.
Uwagi: pochmurno.

ADMINISTRACYJNA.

— Ustalenie cen na artykuły pierwszej potrzeby. Władze administracyjne wydały zarządzenie, mocą którego przedłożone zostały do dnia 31 sierpnia 1931 roku, uprawniające starostw powiatowych województwa wileńskiego do ustalania cen na artykuły pierwszej potrzeby.

— Ukaranie dorożkarza. Starosta Grodzki w Wilnie ukarał dorożkarza Mieczkowskiego Bronisława, zam. w Wilnie przy ul. Pionerskiej Nr. 17 m. 3, który w dniu 14. IX. 1930 r. będąc w stanie pijanym, jeździł z nadmierną szybkością i nieostrożnie, wskutek czego wyrzucił odrożkę z pasażerami —

aresztem bezwzględny na przeciąg 4-ch tygodni.

Pozatem zostało mu odebrane prawo jazdy

MIEJSKA.

— Budowa w Wilnie domu W. F. i P. W. Na ostatnim posiedzeniu Miejskiego Komitetu Wych. Fizycz. i Przyp. Wojsk. uznano za konieczne budowę w Wilnie domu W. F. i P. W., który poza siedziskiem dla Komitetu służyłby za pomieszczenie dla sal gimnastycznych i sportowych.

— Tydzień W. F. i P. W. Władza Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. postanowiły ostatecznie zorganizować tydzień W. F. i P. W. na terenie m. Wilna w dniach od 1 do 8 lutego 1931 r.

W tygodniu tym odbędzie się szereg imprez sportowych oraz kolportowane będą specjalne nalepki w wysokości od 10 do 20 groszy.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— Kwesta na oświatę pozaszkolną. W niedzielę dnia 16-go listopada, jako w rocznicę zgonu s. p. Henryka Sienkiewicza, jednego z założycieli i 1-go Prezesa Polskiej Macierzy Szkolnej, odbędzie się na ulicach Wilna i w lokalach zamkniętych, kwesta na rzecz oświaty Pozaszkolnej. Polska Macierz Szkolna prosi społeczeństwo wileńskie o uczczenie pamięci Wielkiego Pisarza naszego przez złożenie na cele oświaty na ręce kwestujących bodaj najmniejszego datku. A to w myśl słów Jego, „Dalszymi dużo, trzeba dać więcej i dawać ciągle“.

— Z Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów. W tych dniach odbyło się posiedzenie Zarządu Koła Wileńskiego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów.

U ludzi cierpiących na żołądek, kłaski i przemianę materji, stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa pobudza prawidłowe funkcji narządów trawienia i kieruje odżywcze dla organizmu soki do krwiobiegu.

Między innymi rozważano sprawę: ożywienia stosunków towarzyskich wśród członków Koła oraz otwarcia w najbliższym czasie przy Kole Kas Oszczędnościowo-Pożyczkowej.

W myśl uchwały ostatniego zgromadzenia członków Koła należenie do tej Kasy jest dobrowolne.

Zarząd pozatem uchwalił przekazać z sumy Kola 200 zł na fundusz budowy łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi“.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Stan bezrobocia. Podług ostatnich danych m. Wilno liczy 2391 bezrobotnych, w tej liczbie mędzów 1644 i kobiet 747.

W stosunku do tygodnia poprzedniego sytuacja na wileńskim rynku pracy wykazała nieznaczny tendencję zniżkową.

ROZNE.

— Nowy rynek zbytu dla wileńskich rekawiczek skórnych. Przed kilku dniami powrócił z Anglii do Wilna delegacja rewizników wileńskich, gdzie prowadziła portrakcje w sprawie zbytu wileńskich rekawiczek skórnych. W wyniku delegacji zawarła umowę z czterema wielkimi firmami angielskimi na dostawę rekawiczek. Pozatem osiągnięto porozumienie z jedną z agencji, która będzie na całym obszarze Wielkiej Brytanji, zbierała zamówienia dla Związku Wileńskich Rekawiczników.

W związku z powyższymi zwołane zostało onegdaj zebranie rekawiczników łącznie z przedstawicielami farbniarni i garbarni, na którym omówiono w ogólnych zarysach sprawę eksportu rekawiczek skórnych. do Anglii. Jednocześnie jak się dowiadujemy, zapada uchwała obniżenia cen na rekawiczki eksportowe w celu skuteczniejszej konkurencji z innymi firmami zagranicznymi.

— Przygotowania do obchodu 100-jej rocznicy powstania listopadowego. W związku z zbliżającą się rocznicą listopadową p. wojewoda Raczkiewicz, zwołał na wtorek 18 b. m. organizacyjnie posiedzenie Komitetu, który zajmie się opracowaniem programu obchodu w m. Wilnie i na terenie województwa setnej rocznicy powstania, Uroczystości odbędą się w dniu 29 i 30 b. m.

— Choroby zakazane. Podług danych sekcji zdrowia Magistratu w ciągu ostatniego tygodnia na terenie m. Wilna zanotowano następujące wypadki zasilające na choroby zakazane: ospa wietrzna — 6; tyfus brzuszny — 3; plonica — 37; błonica 4 (w tem 1 zgon); odra — 6; róża — 5; krztusiec — 2; gruźlica — 14 (w tem 4 zgony); jaglica — 5. Ogółem chorowało 91 osób, w tej liczbie 5 śmiertelnie.

ZABAWY.

— Zabawa u Sybiraków. W Zakładzie Sybiraków Okręgu Wileńskiego w dn. 22 b. m. urządzono w lokalu Stowarzyszenia Techników (ul. Wileńska 33) towarzyską zabawę taneczną, na którą zaprasza członków, ich rodziny i gości, obiecując b. miłe spędzenie wieczora. Początek o godz. 9 wiecz.

SPORT

ZEBRANIE ZW. BOKSERSKIEGO.

Z powodu braku quorum w dn. 30.X b. r., termin rocznego walnego zebrania członków Wileńskiego Okręgowego Związku Bokserskiego został przesunięty na dzień 10.XI r. b. godz. 18 i odbędzie się bez względu na ilość delegatów z poszczególnych stowarzyszonych klubów w lokalu Ośrodka W. F. przy ul. Ludwiskiej 4.

Porządek obrad jak w dniu 30. X. r. b.

**Gdzie jest partyj sześc,
Tam niema co jeść.
Wziąłem żonę, córki, synka
I głosuję na jedynkę.**

**Popierajcie Ligę Morską
i Rzeczną!**

Polska Państwowa Loteria Klasowa

oznajmia wszystkim graczom, że

losy do 22-jej Loterji są już do nabycia u wszystkich kolektorów.

Cena całego losu wynosi w każdej klasie zł. 40.—, ćwiartki zł. 10.—

Co drugi los wygrywa! Ciągnięcie w klasie I-iej dn. 18 i 20 listopada 1930 r.

Kino Miejskie

Od dn. 14 do 18 listopada 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy:

PREZYDENT

Emocjonujący dramat w 10-ciu aktach. W rolach głównych: Iwan Mozzuchin i Suzy Vernon. Wspaniała tęści Bogata

DŹWIĘKOWY HOLLYWOOD KINO-TEATR

DŹWIĘKOWY HELIOS KINO-TEATR

Jutro uroczysta premiera! Pierwszy Polsko-Europejski Film Dźwiękowo-Śpiewny i Mówiony! Atrakcja sezonu!

NIEBEZPIECZNY ROMANS

Według znanej powieści Andrzeja Struga.

Rekordowa obsada: Słynna gwiazda europejska przepiękna Betty Amann, mistrz Bogusław Samborski, ulubienicy publiczności Zula Pogorzelska, Kazimierz Krukowski, Eugeniusz Bodo, Adam Dymśa i inni...

SALA MIEJSKA Ostrobramska 5.

Dźwiękowy KINO-TEATR „HELIOS” Wileńska 33, tel. 9-26

Dziś ostatni dzień! Potężny przebój dźwiękowy, który zachwycał świat! Dźwiękowo-śpiewne arcydzieło ze „Złotej Serji”. Przebojowa produkcja 1930 roku.

Pochodnia (Marsyljanka) z ulub. i śpiew. Mauricem Chevalier, który odśpiewa w jęz. francuskim swoje piosenki oraz Jeanette Mac Donald

DŹWIĘKOWE KINO „HOLLYWOOD” al. A. Mickiewicza 22.

Dziś! Największy 100% dźwiękowiec! Film ten wystawą i śpiewem poruszył cały świat!

Parada miłości z Olgią Czechową w roli tytułowej. Arcydzieło sztuki filmowej. Niezwykły przepych dekoracyjny.

Kino Kolejowe OGNISKO (obok dworca kolejowy.)

Dziś i dni następnych! Wspaniały film! Nowości sezonu!

Ulubienica załogi Dramat miłosny z życia marynarzy. W roli gł.: Clara Bow i James Hal.

Otwarcie now. kina MIMOZA ul. Wielka Nr. 25

W sobotę dnia 15 listopada o godz. 4 po poł. wyświetl. będzie film w 10-ciu aktach

DIANA z Olgią Czechową w roli tytułowej. Arcydzieło sztuki filmowej. Niezwykły przepych dekoracyjny.

KINO-TEATR „LUX” Mickiewicza 11, t.15-62

Dziś! Najwspanialsze arcydzieło prod. francuskiej

Gdy kobieta się zapomni... Tragedja 40-letn. kobiety. Emocjonujący dramat erotyczny reżyserji Joe May'a.

KINO-TEATR Światowid Mickiewicza 9.

Dziś! Największy przebój świata! Cudo-film sezonu! Najpiękniejszy amant Europy IWAN PETROWICZ

MIASTO MIŁOŚCI Studentka z Quartier Latin

Nowo otworzony KINO TEATR STYLOWY ul. Wielka 36.

Dziś! Oryginalny arcytwór, stanowiący nową erę w historii, ilustrujący najbardziej nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe arcydz.

Arka Noego Potężne epok. arcydzieło w 14-u akt. W roli gł.: Dolores Costello i George O'Brien.

Na II-ch Targach Północnych nagrodzone zostały najwyższą nagrodą GRAND PRIX SNIEGOWCE I KALOSZE RYGAWAR WARSZAWA

W. JUREWICZ były majster firmy „PAWEŁ BURE” poleca najlepsze zegarki, sztuce, obrączki ślubne i inne rzeczy.

DRZEWO SUCHE, PRZEWOŻONE KOLEJĄ I WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI „PŁOMIEN” Piwna 5.

LICYTACJA. Urząd Celný w Wilnie podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 4 grudnia 1930 roku o godzinie 10-tej na stacji towarowej w Wilnie, odbędzie się licytacyjna sprzedaż następujących towarów:

Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie Julian Mościcki, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Wileńskiej Nr. 25 m. 2, na zasadzie art. 1030 U. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 19 listopada 1930 roku, o godz. 10-iej rano, w Wilnie, przy ul. Szawelskiej Nr. 10, odbędzie się sprzedaż z licytacji, należącego do Jochy Dawidziona majątku ruchomego, składającego się z materiałów piśmiennych, oszacowanego na sumę 820 zł., na zaspokojenie pretensji Mejera Abelowicza w sumie 1000 zł. z 1/2% i kosztami.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie VI rewiru Jan Lepieszko, zam. w Wilnie przy ul. Zamkowej 15, m. 2, na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 21 listopada 1930 r. o godz. 10 rano w maj. Dąbrowie, gminy norzyckiej, powiatu postawskiego, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, należących do dłużnika Czesława Polikowskiego, składającej się z koni, krów i źniwiarzy, oszacowanej dla licytacji na sumę 1300 zł. na zaspokojenie pretensji Spółdz. Banku dla Handlu i Rzemiosł w Wilnie. 2430/VI-2158 Komornik Sądowy J. Lepieszko.

Ogłoszenie. Magistrat m. Wilna niniejszem podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 20 go listopada r. b. o godz. 10 rano w Sali licytacyjnej przy ul. Trockiej Nr. 14, odbędzie się licytacja różnego rodzaju sprzętów domowych zasekwestrowanych u poszczególnych płatników w celu pokrycia zaległości podatkowych. 2154 Magistrat.

NAUCZYCIELA języka polskiego posiadającego terminologię ekonomiczno-prawniczą poszukujący. Listownie: Mickiewicza 44 m. 2, dla T. E. 2175

SKLEP SUKNA, JEDWABI I MANUFAKTURY CALELNOZ Niemiecka 19 Telefon 8-90 Z DN. 15-go LISTOPADA ROZPOCZĘŁA SIĘ WIELKA WYPRZEDAŻ RESZTEK i WYSORTOWANYCH TOWARÓW: JEDWABIE, WEŁNA, również MATERJAŁY NA UBRANIA MĘSKIE I PŁASZCZE Z WIELKIM RABATEM.

UWAGA! Tylko z kwadratową marką fabryczną z datą 1924 r. według poniższego wzoru są znane prawdziwe rękawice „QUADRAT” („KWADRAT”) Ostatnia nowość sezonu 1930-31 r. Żądajcie wszędzie. Przedstawiciel E. TUWIM, Warszawa.

HERBATA „RUSSIA” SPECJALNIE DLA ZNAWCÓW SMAKOSZÓW znana fabryka czekolady i kakao KOSTKA POLECA SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI SWĄ HERBATĘ „RUSSIA”

Tylko z oryginalną etykietą i korkiem prawdziwe wszechświatowej sławy PIWO ŻYWIECKIE ZDRÓJ ŻYWIECKI, MARCOWE, PORTER „ALE”

Meble koszykowe W. Pohulanka 5 W. SŁONICZ TANIO! NA RATY! Nagrodzono złotym medalem na II-ch Targach Północnych.

NAJLEPSZY WĘGIEL górnosiłski koncentru „PROGRES” oraz koks wagonowy i od jednej tony w szalenie zamkniętych i zapalobowalnych wozach — dostarcza Przedsiębiorstwo Handlowo-Przemysłowe M. DEULL egzystuje od r. 1890

KURJER WILEŃSKI Spółka z ogranicz. odpowiedzialn. Drukarnia i Introligatornia „ZNICZ” WILNO, Ś-TO JAŃSKA 1, TEL. 3-40

JUŻ POJUTRZE MILJON ZŁ. i wiele innych wielkich sum możecie wygrać nabywając szczęśliwy LOS do 1-ej KLASY 22 POLSKIEJ LOTERJI PAŃSTWOWEJ W ISTOTNIE NAJSZCZĘŚLIWSZEJ KOLEKTURZE H. MINKOWSKI Wilno, Niemiecka 35, tel. 13-17 P. K. O. 80.928

Od roku 1843 istnieje Wilenkin ul. Tatarska 20 Meble Jadalne, syplalne i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka itd. Wykwintne, Mocne, NIEDROGO, na dogodnych warunkach I NA RATY. NADESZŁY NOWOŚCI.

Chcesz otrzymać nowy, czarny garnitur męski, na średnią osobę, fason smokingowy, materiał i robota solidna, oraz pierścioneł złoty męski — ul. Zarzeźna Nr. 14, m. 21. 2105-0

Do sprzedania nowy, czarny garnitur męski, na średnią osobę, fason smokingowy, materiał i robota solidna, oraz pierścioneł złoty męski — ul. Zarzeźna Nr. 14, m. 21. 2105-0

NAJTANIEJ kupuje się GŁOWIŃSKIEGO Polecamy wełny, jedwabie, tweedy, welwety, flanely (nipony) deseniowe oraz pończochy, pończochki dziecięce i skarpetki. Uwaga — WILEŃSKA 27. 2024-1

Reparacja maszyn do szycia predka, dokładna i tania ZYGMUNT NAGRODZKI Zawalna Nr. 11-a — Skład maszyn. 1147

KAŻDA suma gotówkilocujemy fachowo na mocne zabezpieczenie i dobre oprocentowanie. Dom H. K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05 2156

MIESZKANIE 3-pokojowe w wygodnym nowoczesnym, wspaniałym miejscu, odnowione, do wynajęcia. Ulica Krakowska Nr. 51. — Informuje dozorca. 2157

BACZNOŚĆ P. T. Członkinie i Członkowie! Wczoraj na wspólnym zabraniu zainteresowanych kół zapadła następująca, do bezwzględного wykonania, UCHWAŁA: Wobec zbliżającego się ciągnięcia 18 i 20 b. m. 1-ej klasy 22-iej Loterii Państwowej, która daje Graczom po raz pierwszy wogóle wprowadzone w dziesiątce loterii 23 PREMJE i główną MILJON ZŁOTYCH przy POŁOWIE WYGRANYCH LOSÓW, wszyscy wezwani są do bezwarunkowego posiadania losu kolektury E. Lichtenstein i S-ka. PUNKT KUPNA dla członków zamiesz. WILNO WIELKA Nr. 44. Członkowie zamieszujący w Wilnie nabyć mogą losy po wpłaceniu należności do P. K. O. 81051 za 1/4 — zł. 10, za 1/2 — zł. 20, za 1/1 — zł. 40.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 30. Czynna od godz. 9-3 popoł. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 3-5 popoł. Redaktor danych gospodarczych przyjmuje od godz. 6-7 wiecz. w wtorki i piątki. Redaktor wiadomości nie zwiera. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 10-2 popoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9-3 i 7-9 wiecz. Koszt czesnego P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40. Cena prenumeraty: w Warszawie i okolicach — 30 gr. w innych miejscach — 35 gr. w tym wliczone są opłaty pocztowe. Cena ogłoszeń: w Warszawie i okolicach — 30 gr. w innych miejscach — 35 gr. w tym wliczone są opłaty pocztowe. Za pierwszy miesiąc przedruk — 40 gr. w tym wliczone są opłaty pocztowe. Za drugi miesiąc — 30 gr. w tym wliczone są opłaty pocztowe. Za trzeci miesiąc — 25 gr. w tym wliczone są opłaty pocztowe. Za cztery miesiące — 20 gr. w tym wliczone są opłaty pocztowe. Za pięć miesięcy — 15 gr. w tym wliczone są opłaty pocztowe. Za sześć miesięcy — 10 gr. w tym wliczone są opłaty pocztowe. Za siedem miesięcy — 5 gr. w tym wliczone są opłaty pocztowe. Za osiem miesięcy — 5 gr. w tym wliczone są opłaty pocztowe. Za dziewięć miesięcy — 5 gr. w tym wliczone są opłaty pocztowe. Za rok — 5 gr. w tym wliczone są opłaty pocztowe. Za dwa lata — 5 gr. w tym wliczone są opłaty pocztowe. Za trzy lata — 5 gr. w tym wliczone są opłaty pocztowe. Za cztery lata — 5 gr. w tym wliczone są opłaty pocztowe. Za pięć lat — 5 gr. w tym wliczone są opłaty pocztowe. Za sześć lat — 5 gr. w tym wliczone są opłaty pocztowe. Za siedem lat — 5 gr. w tym wliczone są opłaty pocztowe. Za osiem lat — 5 gr. w tym wliczone są opłaty pocztowe. Za dziewięć lat — 5 gr. w tym wliczone są opłaty pocztowe. Za dziesięć lat — 5 gr. w tym wliczone są opłaty pocztowe.